

# SŁOWO

WILNO Sobota 30 listopada 1929 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4 otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 278 druk 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 20250. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa należna ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamawiających nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.  
BIENIAKONIE — „Bufet Kolejowy”.  
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
BRZÓWKA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
DUKSZYŃ — „Bufet Kolejowy”.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
IWIEŃC — sklep tytoniowy S. Zwierzynski.  
KLECK — sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Mateski.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.  
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Naucz.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOŁPCY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.  
WILEJKĄ POWIATOWĄ — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.  
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.  
WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz ogłoszenia milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetry 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicą 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

## Reforma podatku przemysłowego

Wprowadzony w roku 1923 podatek obrotowy odegrał w naszym budżecie bardzo poważną rolę. Łącznie z wpływami ze świadectw przemysłowych przynosił on skarboni poważne sumy, które w r. 1928—29 w porównaniu do r. 1924<sup>1</sup> zwiększyły się prawie w dwójnasób. W stosunku do ogólnych dochodów budżetowych podatek ten stanowił przeciętnie za okres 1924—1929 r. około 10 proc.

Ustanowienie podatku obrotowego tak u nas jak w większości państw, było konsekwencją wzrostu budżetów państwowych i konieczności znalezienia jakiegokolwiek wyjścia z sytuacji wytworzonej skutkiem specjalnych stosunków gospodarczych powojennych, innymi słowy, jak to stwierdza „Przegląd Gospodarczy”, — „potrzeby choćby częściowego dostosowania realnej wartości wpływów podatkowych do zmniejszającej się nabywczą siłę pieniądza obiegowego. Zagranicą jednak wcześniej dojrzała świadomość konieczności stopniowego obniżania stawek podatku obrotowego, celem zmniejszenia ciężarów z tego tytułu w miarę realizacji stosunków walutowych. Całkiem słusznie podnosi prasa gospodarcza, że ten fakt, że u nas od połowy 1925 r. podatek przemysłowy nie ulegał żadnym zmianom, osłabia efekt projektowanej reformy podatku obrotowego, ponieważ siłą rzeczy realizowanie obniżenia musi rozpocząć się od rozmiarów skromnych, by nie podważyć możliwości budżetowych.

Jakie cele i zadania stawia projektowana reforma? Nie tylko rządowy projekt zawiera na to odpowiedź. Można ją znaleźć również w przemówieniu p. ministra skarbu, wygłoszonym przed dwoma tygodniami na posiedzeniu rady finansowej. Celem reformy jest „ułatwienie i usprawnienie wymiany towarowej”, prowadzące do kapitalizacji i niższych cen. Obrót wewnętrzny jest bezsprzecznie niedostateczny — reforma podatku przemysłowego przyczynić się powinna do ożywienia tego obrotu, do jakiego celu zdają jednocześnie projektowane wyrównanie opodatkowania wyrobów własnych i obcych „na wewnętrznym rynku polskim, dalej — obniżenie opodatkowania obrotów bankowych i wreszcie uprzywilejowanie handlu prowadzącego księgi handlowe.

Zmierzając do tego zasadniczego celu, rządowy projekt przewiduje obniżenie, poczynając od 1 kwietnia 1930 r., o pół proc. stawki podatkowej od obrotów, uzyskanych przez przedsiębiorstwa handlowe, ze sprzedaży hurtowej wszelkiego rodzaju towarów oraz z dostaw dla instytucji państwowych i samorządowych, oraz od 1-go kwietnia 1931 r. do 1 proc. od pozostałych obrotów. Poza handlem, instytucje kredytu krótkoterminowego, mają opłacać od 1 kwietnia 1930 r. 1 proc. od prowizji, komisowego i t.p. (zamiast dotychczas 2 proc.). Przepis dotyczący wprowadzenia jednorazowego podatku wyrównawczego (w wysokości 6 proc. wartości fabrykatów i półfabrykatów, przywożonych z zagranicy, który ma uszczupla odbiorcę lub nabywcę towaru, z wyjątkiem przedsiębiorstw państwowych i kolej) ma na celu „uchylenie dotychczasowego nieuzasadnionego uprzywilejowania tranzakcji, dokonywanych w Polsce przez przedsiębiorstwa nie opłacające podatku przemysłowego” — brak bowiem tego przepisu stwarzał między innymi nierówne warunki konkurencji między poszczególnymi częściami terytorjum celnego państwa. Omawiany projekt podatku przemysłowego wprowadza następnie szereg ulg dla tranzakcji wywozowych produktami gospodarstwa rolnego. Przepis, że z ulgowych stawek podatkowych mo-

## ECHA STOLICY

Z Ministerstwa P. T. T.

WARSZAWA, 29—XI. Pat. Dnia 29 b. m. minister poczt i telegrafów inż. Ignacy Boerner przyjął p. inż. Siwickiego w sprawach PASTY.

WARSZAWA, 29—XI. Pat. Dnia 29 bm. o godzinie 10-iej p. minister poczt i telegrafów inż. Ignacy Boerner sprawdził stan robót przy budowie centrali telegrafów i telefonów międzymiastowych przy ul. Poznańskiej. Na budowę przybył również p. prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa dr. Wróblewski, którego p. minister Boerner zapoznał szczegółowo ze stanem robót, a więc z robotami już wykonanymi i przewidzianymi programem na rok przyszły. Pan minister Boerner stwierdził, że roboty postępują zgodnie z programem (około połowy grudnia pierwsza część przewidzianych robót zostanie w zupełności wykonana) oraz, że interesy skarbu państwa są w całości zabezpieczone. W lutym 1930 roku rozpoczyna się gruntowa część robót, a mianowicie montowanie konstrukcji żelaznej, przygotowywanej już obecnie przez zjednoczone huty Królewska i Laura.

WARSZAWA, 29—XI. Pat. Komitet pracowników poczt i telegrafów urzędu pod protektoratem p. ministra poczt i telegrafów inż. Boernera obchód rocznicy powstania listopadowego, w sali Rady Miejskiej w dniu 30 listopada o godzinie 17-iej.

WARSZAWA, 29—XI. Pat. W dniu 30 bm. wyjeżdża p. wiceminister poczt i telegrafów inż. Włodzimierz Dobrowolski w towarzystwie mjr. dypl. Romera na uroczystości poświęcenia sztandaru pocztowego związku przysposobienia wojskowego w Wilnie. Ministerstwo Poczt i Telegrafów dąży do wytworzenia wśród swoich pracowników kadr przysposobienia jednolicie wyszkolonych, sprawnych i dyscyplinowanych, w miarę możliwości uzupełniających i będących w możności uzupełnienia w wielkie potrzeby, które stwarza chwila zagrożenia bytu państwowego.

## Wyjazd marszałka Szymańskiego do Tallina

WARSZAWA, 29—XI. Pat. W dniu wczorajszym wyjechał do Tallina marszałek Senatu Szymański w towarzystwie sekretarza osobistego p. Mohla, na uroczystości 10-lecia estonizacji uniwersytetu w Dorpacie, którego marszałek Senatu jest wychowankiem. W ten sposób podkreśla się raz jeszcze bliskie stosunki, łączące zdawną uniwersytet w Dorpacie ze sferami naukowymi polskimi.

## Prace na linii kolejowej Bydgoszcz—Gdynia

WARSZAWA, 29.XI. Pat. Pan minister komunikacji w czasie ostatniej inspekcji budującej się linii Bydgoszcz—Gdynia zwrócił szczególną uwagę na północny odcinek tej linii, gdzie teren ma charakter górzysty. Wskutek tego budowa linii ze względu na miejscowe trudne warunki wymagała wykonania szeregu trudnych pod względem technicznym robót. Między innymi wykonano tam kilometry długości przepiók pod dwa tory koło stacji Kack Wielki o głębokości dochodzącej do 20 metrów, którego ogólna kubatura dosięgała około pół miliona metrów sześciennych. Znaczna część ziemi z tego przekopu była użyta na usypanie w pobliżu tej stacji dwóch nasypów pod dwa tory o wysokości 14 metrów i 10 metrów na torowiskach, których głębokość dosięga 10—18 metrów.

## Wkrótce wstrząsający dramat wschodni



„Zakazana kobieta” (MIŁOŚĆ ARABKI). W rol. gł.: WIKTOR VARKONI i JÓZEF SCHILDKRAUT w kinie „HOLLYWOOD”.

## Pozycja Tardieu nie zachwiana

Upadek wniosku Daladiera

PARYŻ, 29.XI. Pat. W czasie dzisiejszego posiedzenia Izba odrzuciła 321 głosami przeciwko 257 pierwszy porządek dzienny, zaproponowany przez Daladiera i przyjęła 325 głosami przeciwko 253 porządek dzienny, wysunięty przez jednego z deputowanych niezależnych, a wyrażający zaufanie dla rządu.

## Min. Loucheur o emigracji robotników polskich do Francji

PARYŻ, 29 XI. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby w czasie dyskusji nad budżetem ministerstwa pracy zabrał głos min. Loucheur, który podkreślił trudności uzyskania z Polski robotników kopalnianych i rolnych. Mówca wskazał na znaczne wysiłki, czynione w tym kierunku i zaznaczył, że Francja nie powinna żywić jakichkolwiek obaw co do stanu sanitarnego elementów napływowych, gdyż robotnicy przed przybyciem do Francji poddawani są surowym oględzinom lekarskim.

## Sprawa głosowania nad ustawą wolnościową w Reichstagu

BERLIN, 29 XI. PAT. Frakcja niemiecko-narodowa Reichstagu omówiła wczoraj na posiedzeniu poufnym sprawę głosowania w parlamencie nad ustawą wolnościową. W toku 7-godzinnych bardzo ożywionych debat nie udało się jednak osiągnąć porozumienia między zwolennikami Hugenberga a grupami umiarkowanymi. Narady frakcji odroczone zostały do dziś do godziny 12 w południe.

## Początek dyskusji

BERLIN, 29.XI. PAT. W Reichstagu rozpoczęła się dziś dyskusja polityczna nad zgłoszonym przez komitet hugenbergowski w drodze referendum ludowego projektu t. zw. „ustawy wolnościowej”, zwracającej się przeciwko rządowi niemieckiemu pod sankcjami karnymi przyjmowanymi jakiegokolwiek zobowiązań międzynarodowych, które mogłyby finansowo obciążać Rzeszę niemiecką. Równocześnie na plenum Reichstagu wpłynęły dwa wnioski pr. Westarpa i hitlerowców, domagające się odroczenia terminu ewentualnego plebiscytu, wyznaczonego przez rząd na dzień 22 grudnia r. b.

## Przemówienie ministra Curtiusa

Dłuższe przemówienie wygłosił min. Curtius od oświadczenia, iż rząd oczekuje i żąda odrzucenia projektu ustawy wolnościowej. Termin 22 grudnia powinien zostać utrzymany, ponieważ przesunięcie terminu plebiscytu wprowadziłoby niepożądane obciążenie wewnętrznej i zewnętrznej politycznej sytuacji Niemiec. Akcja obozu plebiscytowego stanowi akt przeciwko autorytetowi państwa. W obronie przed tym atakiem rząd zgodny jest ze stronnictwami koalicyjnymi. Treść referendum ludowego wkracza w dziedzinę polityki zagranicznej i żąda radykalnej zmiany jej metod. Nonsens nazywa minister twierdzenie, jakoby dotychczasowa polityka oparta byłaby na uznaniu winy Niemiec za wybuch wojny. Nigdy Niemcy nie uznali jednostronnego wyroku o winie swej, orzeczonego przez traktat wersalski. Każdy rząd niemiecki odparł tę niesprawiedliwość w uroczystych deklaracjach i ostatnio stało się to w odezwie obecnego rządu i p. prezydenta Rzeszy w 10-tą rocznicę podpisania traktatu wersalskiego. W odparciu też o winie Niemiec większość parlamentu solidaryzuje się z rządem, p. prezydentem Rzeszy i przeważającą większością narodu niemieckiego.

## Plan Younga korzystniejszy od planu Dawesa

Przechodząc do spraw planu Younga minister podkreślił, iż w obecnej chwili musi mówić o samej treści tego planu z pewną rezerwą. Parlament niemiecki ma możliwość wypowiedzenia się w tej sprawie po końcowej konferencji haskiej. Odrzucenie projektu ustawy wolnościowej nie byłoby zatem jeszcze wyrażeniem zgody na plan Younga. W porównaniu z planem Dawesa jednak plan Younga przynosi znaczne ulgi, które gospodarstwu niemieckiemu i narodowi przyniosą korzyści. Państwa wierzyielskie utrzymują wprawdzie nadal pewne prawa zastawu, ale wpływ zagranicy na gospodarstwo niemieckie i administrację państwa niemieckiego zmniejszyły się. Najważniejszą zaś zdobyczą jest ostateczna i zupełna ewakuacja Nadrenji, którą — jak podniósł minister — Niemcy uzyskają bez przyszej kontroli Nadrenji.

## Polemika z Hugenbergiem

W dalszym ciągu swej mowy minister, polemizując z wywodami posła Hugenberg, wygłoszonymi na kongresie niemiecko-narodowym w Caselu, udowodnił nierałność projektu ustawy wolnościowej i niemożliwość przeprowadzenia w praktycznym życiu politycznym zawartych w tej ustawie postanowień Artykuł 4, domagających się sankcji karnych przeciwko członkom rządu, minister nazwał szczytem demagogii. Nie jest patriotyzmem, lecz nieuleczalną ślepotą — ciągnął minister — zamykanie oczu na to, iż Niemcy nie są w stanie narzucić jednostronnie swej woli innym państwom. Osiągnięcie celu przywrócenia stanowiska Niemiec w świetle możliwe jest tylko przez współpracę Niemiec z innymi państwami.

## Przeciwko referendum ludowemu

Plan twórców referendum ludowego zmierza właśnie do pokrzyżowania tych możliwości. Przeprowadzenie tego planu izolowałoby Niemcy zupełnie. Zaszczepiona kłeska nie odebrała Niemcom dumy i wiary w przyszłość. Rząd niemiecki prowadzi jednak politykę zagraniczną bez złudzeń z troską patrzącą rzeczywistości w oczy.

W imieniu stronnictwa koalicyjnych odczytał następnie poseł centrowy Esser deklarację, domagającą się odrzucenia projektu ustawy wolnościowej w całości i bez obrad komisji.

## Obrady konferencji polsko-niemieckiej sfer gospodarczych w Poznaniu

POZNAN, 29. 11. (PAT). Dziś przed południem rozpoczęły się w poznańskiej Izbie Przemysłowo - Handlowej obrady konferencji polsko - niemieckiej sfer gospodarczych z udziałem przedstawicieli polskiego kupiectwa zorganizowanego w Związku Towarzystw Kupieckich i Poznańskiej Izby Przemysłowo - Handlowej niemieckich sfer gospodarczych ze Śląska Dolnego — przybyłych pod przewodnictwem prezydenta Izby Przemysłowo - Handlowej we Wrocławiu Grunda.

Zebrań zagalął prezes Związku Towarzystw Kupieckich Otmanowski, podkreślając w swym przemówieniu, iż obecna konferencja ma stworzyć dalsze ramy do wymiany towarów między sferami handlowymi obu państw. Po powołaniu prezydium przemawiał prezydent Grunda, który wyraził przekonanie, że dzisiejsza konferencja zbiera się pod najlepszymi auspicyami, wobec tego, że rokowania o traktat handlowy między Polską i Niemcami poczyniły w ostatnich miesiącach znaczny krok naprzód. Po referatach odbyły się obrady 2 komisji: komunikacyjnej i prawnej. Wieczorem odbył się na czesę gości w salach ratusza raut, wydany przez miasto.

## Zakończenie dyskusji w komisji spraw zagran. Reichstagu na temat umowy likwidacyjnej polsko-niemieckich rokowaniach traktatowych.

BERLIN, 29.XI. PAT. Komisja spraw zagranicznych Reichstagu zakończyła na dzisiejszym posiedzeniu obrady w sprawie umowy likwidacyjnej i polsko-niemieckich rokowaniach traktatowych. W toku dzisiejszej dyskusji, oprócz przedstawicieli stronnictwa parlamentarnych zabierali również głos minister spraw zagranicznych Curtius, poseł Raucher i dyrektor ministerjalny dr. Dorn, którzy w dłuższych wywodach uzupełniali złożone już poprzednio wyjaśnienia i udzielał informacji w kwestiach, wysuniętych w drugim dniu narad. Komisja nie powzięła żadnych rezolucji.

## Pamiętniki Clemenceau 14 PUNKTÓW WILSONA.

PARYŻ, 29. 11. (PAT). Ostatni numer „Illustration” zamieszcza zebrane przez sekretarza Clemenceau wyjątki z pamiętników zmarłego „Ojca zwycięstwa”. Przytoczywszy dane, dotyczące okresu swej młodości Clemenceau przedstawia w jaki sposób kształtowała się jego psychika, poczem cytuje wspomnienia z roku 1870. Dalej autor pamiętników przechodzi do okresu wojny. Wspominając tak często zarzucane mu przedwczesne zawieszenie broni, opowiada on: „Foch mówił, że musimy zgodzić się na zawieszenie broni, gdyż żołnierze nasi są wyczerpani i gdyby trzeba było kontynuować wojnę, kosztowałyby to jeszcze 100 tysięcy ludzi. Niemcy zaś przyjmowali wszystkie warunki. Wreszcie istniało porozumienie co do tego, że wojna zakończy się, skoro tylko zostaną przyjęte 14 punktów Wilsona.

## SPRAWA OKUPOWANIA NADRENJI

W sprawie zarzutów, że Clemenceau nie odebrał Nadrenji od Niemiec, odpowiada on co następuje: „Jest to teza, której Francuzi, a w szczególności Francuzi republikanie ani na chwilę nie mogli przyjąć nie inaczej, jak w nadziei uzyskania skądinąd innych gwarancji i korzyści”. W sprawie klauzuli o 15 letniej okupacji Clemenceau mówi: „Jeżeli Niemcy wypięli przyjęte zobowiązania, zwolniliśmy tereny okupowane. Jeżeli nie wypięli, pozostaniemy im dłużni niż 15 lat, a choćby do 100 lat, jeżeli się to okaże konieczne.

Jeżeli po ewakuacji terenów okupowanych Niemcy pogwałcą swe zobowiązania przeprowadzimy ponowną okupację. Czyż chcecie więcej aneksyj? Jest to słowo sprzeczne z duchem czasu. Nowe anektowanie Nadrenji oznaczałoby ruinę tego wszystkiego o co my walczymy”.

## ROLA LLOYD GEORGE'A I WILSONA.

Na zarzut utrzymania jednolitości Niemiec Clemenceau odpowiada: „Jak można było rozdzielić Niemcy? Byłem jedynym reprezentantem interesów kontynentalnych. Niemcy ze swymi dynastiami rozproszonymi są bardziej jednolite, niż kiedykolwiek. Wiem o tem dobrze, lecz jak temu przeszkodzić? Osiągnęliśmy wszystko, co logicznie biorąc mogłem osiągnąć. Omal nie zerwałem z sojusznikami na 48 godzin przed podpisaniem traktatu. Lloyd George nie chciał okupacji, lub godził się co najwyżej na jej dwuletnie trwanie. Ostatecznie Wilson doprowadził do porozumienia. Gdybym był zerwał z sojusznikami, miałbym cały świat przeciwko sobie. Traktat nie jest zbyt korzystny. Przyznaję to. Lecz czyż wojna była korzystna? Trzeba było 4 lat i wysiłków nie wiem ilu narodów, aby powalić Niemcy. Kiedy złożyłem władzę, Francja uzyskała i swoje terytorja i kolonie. Okupowałem Nadrenję i doprowadziłem do zamartwychwstania Polski i Czechosławia. Lecz przyszedł Millerand, a po nim inni i podstawy traktatu runęły”.

## Echa nadużyć poborowych w powiecie Wilkowskim.

KOWNO, 29.XI. Pat. Litewskie wojskowe władze śledcze prowadzą obecnie dochodzenie w sprawie wielkich nadużyć poborowych w powiecie wilkowskim. O nadużyciach oskarżeni są lekarz powiatowy Kudrka, lekarz 4 p. arterji Gudalis i inni. Przyjmowali oni łapówki za zwalnianie poborowych z wojska.

## Strajki uczniowskie w uczelniach litewskich

„Rytas” podaje, iż w gimn. „Ziburys” w Wilkowskach rozpoczął się strajk uczniowski. Władze gimnazjum wiedziały już zawczasu o tem i poinformowały Ministerstwo Oświaty.

Onegdaj przybył do Wilkowskiej radca Ministerstwa Oświaty p. Danilauskas i oświadczył za pośrednictwem dyrektora uczniom, iż do uczniów nie należy wcale decydować o tem, czy szkoła należy upaństwowić, czy też pozostawić w rękach prywatnych.

Pomimo ogłoszenia strajku wykłady trwać nadal, gdyż część uczniów zjawiała się na wykłady. Radca Ministerstwa nakazał władzom szkolnym nauki nie przerywać.

Toż samo pismo podaje, iż w tych dniach w gimnazjum państwowym w Telzach zastrajkowali uczniowie VII klasy. Strajk wybuchł podczas obecności w gimnazjum wizytatora Ministerstwa Oświaty p. Kajrukszisa.

## Przywrócenie litewskiego poselstwa w Sztokholmie

KOWNO, 29.XI. Pat. Rząd litewski postanowił przywrócić w Sztokholmie poselstwo litewskie, które w swoim czasie zostało zwiniete przez Woldemarasa. Jako kandydat na stanowisko posła upatrzony ma być dyrektor parlamentu ministerstwa spraw zagranicznych Sawicki który sprzeciwia się jednak tej nominacji. Jak wiadomo, Sawicki zajmuje równocześnie stanowisko dyrektora teatru narodowego.

gą korzystać tylko samoistne przedsiębiorstwa handlowe (to znaczy, że sprzedające w tejże postaci w jakiej zostały nabyte) wymierzony jest przeciwko tym przedsiębiorstwom, które oddają nabyte surowce lub półfabrykaty do przerobu, uzyskując ulgowe stawki podatkowe, wówczas gdy firmy przerabające opłacają tylko podatek od wynagrodzenia. Ministerstwo Skarbu oblicza, że rezultat finansowy obniżenia stawki wyraziłby się w roku budżetowym 1930/31 w postaci 11 milj. zł. ubytku, zaś w roku 1931-32 — około 60 milj. zł.

Omawiany projekt reformy podatku przemysłowego został przesyłany do zaopiniowania Związkom izb przemysłowo - handlowych, organizacjom gospodarczym i wybitniejszym ekonomistom i przedstawicielom sfer gospodarczych.

Nie wiemy dotąd jakie w tym względzie stanowisko zajęły zainteresowane zreszczenia. Jeżeli chodzi o prasę gospodarczą, ograniczyła się ona na razie przeważnie do luźnych uwag i spostrzeżeń. Bliższym omówieniem reformy podatku według projektu rządowego zajął się ostatnio „Tygodnik Handlowy”, wymieniony organ Stowarzyszenia kupców polskich podkreśla użyteczność i nawet rewelacyjność przedsięwziętego uzasadnienia projektu. „Prawdy, czytamy tam, prawdy, którym dawaliśmy wyraz przez tyle lat, w tylu formach i przy tylu okazjach, zaczynają przynosić tam, gdzie tak niedawno jeszcze nie znajdowały żadnego zrozumienia — ale iż bolesnymi ofiarami i ciężkimi doświadczeniami trzeba było okupić ten sukces”. A sukces niewątpliwie polega na przyznaniu przez czynniki rządowe, że:

„Prócz przyczyn natury ogólnej, wynikłych z anomalnego życia gospodarczego, do jakiego byliśmy zmuszone podorywanie od siebie części organizmu Polski istnieją jeszcze poważne trudności, wynikłe z wadliwej organizacji aparatu wymiany t. j. kupiectwa”.

„Pomijając szczegółową analizę tego zjawiska — stwierdzić przecież należy, że jednym z powodów niedostatecznej działalności naszego aparatu wymiany jest nieposiadanie przez kupiectwo dostatecznych funduszy obrotowych. Fakt ten w zestawieniu z drożyzną kredytu i brakiem organizacji bankowych, finansujących handel, tworzy z kupca pośrednika finansowego w ostatecznym rezultacie przez wytwórcę”.

„Ponieważ zaś przemysł w Polsce, aczkolwiek posiada dla siebie aparat kredytowy, jednak nie rozporządza nadmiarem kapitałów obrotowych — zatem w rezultacie kupiectwo w znacznej mierze opiera się na wytwórcy silniejszym, czyli mającym możność udzielania dogodnych kredytów”.

„Handel w Polsce jest słaby, pozbawiony kapitałów obrotowych i niezdolny do prowadzenia szerszej ekspansji nietylko na zagranicznym lecz i na wewnętrznym rynku zbytu. Wskutek tego nie jest on w stanie finansować przemysłu i w wielu wypadkach jest sam przez przemysł finansowany”.

Można kwestionować, czy projekt nowelizacyjny spełni te zadania, można poszczególnym przepisom projektu przypisać ujemne skutki działania — ale sposób jednak negować, że projekt w całości oznacza zasadniczy zwrot w polityce finansowej rządu — skł.

## „Journal des Débats”

### przejrzył polityce ustępstw

PARYŻ, 29. 11. (PAT). Dzisiejsze dniemki zamieszcza liczne komentarze o decyzji komisji spraw zagranicznych, mocą której specjalna podkomisja ma szczegółowo zbadać sytuację w Nadrenji w celu sprawdzenia danych o zbrojeniu się Niemiec, na które powołany był w swym przemówieniu Franklin Bouillon. Niemiejszą doniosłość posiada również — wg opinii licznych dzienników — wyznaczenie drugiej podkomisji, która teledon zbadać sprawę zwrotu niemieckiego mienia prywatnego zaokupowanego w czasie wielkiej wojny i na cele której stoi p. Duhois, b. prezes komisji reparacyjnej.

Ostatnia sprawa — znacząca „Journal des Débats” — dowodzi nie lepiej lekomy sności i nieznanności rzeczy, cechującej politykę likwidacyjną. Wiemy dobrze — oświadcza dziennik, — że stronnicy likwidacji rozpoczęli kampanję przeciwko decyzji komisji spraw zagranicznych. Nie przypada to im oczywiście do gustu. Nieopoki ich ta decyzja, gdyż dowodzi, że w kraju budzi się ruch przeciwko polityce ustępstw. Wszystko wydawało się łatwym o ile szło o wygaszenie nie pochwala dla pokoiu. Sprawy się pogmatwa, gdy zaczęto wykrywać nowe tajemnice polityki pokojowej.

Większość Francuzów najchętniej pokolony usposobiona — oświadcza „Journal des Débats” — nie omieszka wypowiedzieć się przeciwko polityce likwidacyjnej, gdy pozna istota tej natury i dokonywane pod jej hasłem nadużycia. Komisja spraw zagranicznych ma rację ujawniającą swą chęć bliźszego poznania całej tej sprawy.

# ECHA KRAJOWE

## „Zamiast polemiki na temat pracy społecznej nauczyciela”

Niedawno byłam świadkiem wspaniałej uroczystości poświęcenia sztandaru szkolnego w jednym z Kochanych zakątków naszych kresów, a mianowicie w Zadorożu powiatu Dziśnieńskiego.

Doprawdy nie potrafię nawet wyrazić tylu przeżyć, jakich doznałem podczas tej miłej uroczystości. Zresztą jestem kresowianką, nie umiem ładnie mówić, potrafię tylko czuć, czuć mocno po kresowemu. Chcę tylko zaznaczyć, że nie byłam w swych przeżyciach osobobniona, że czuliśmy wszyscy bez wyjątku, ile nas tam było, i czuliśmy jednakowo od małego dziecka, do sędziwego starca, od biednego kmiotka, do najzamożniejszego ziemianina. Przyślimy naprawdę wielką chwilę uroczystą, mówię wielką, bo w duszach naszych nie było wówczas nic, prócz Pciści, nie było partii, stronnictw, stowarzyszeń, kół, związków, tylko Polska i jeszcze raz Polska Szkoła, która wysłała na sztandarowe prestaty hasło: „Ojczyzna, nauka, cnota!”, potrafiła nas zasugerować od tego stopnia, że zapomniałem na chwilę o istnieniu innych „ideatów” prócz Polski. Z rozradowaniem więc patrzyłam na rozjaśnione twarze dzieci wiejskiej, patrzącej z dumą i zachwytem na piękny, lśniący purpurowy sztandar z orłem białym, nie potrafię wyrazić uczucia, jakie mię ogarnęło, gdy widziałam że dziesiątka wiejska przylagała się z ufnością i zaciekawieniem ziemianom, którzy wbiłi pamiętkowe gwóźdź do ich sztandaru, gdy przylagała się inspektorowi Szkolnemu, który z miłością patrzył w jasne oczka dziecięce, jak gdyby chciał zgłębić ich treść duchową.

A potem — przemówienia, śpiewy, deklamacje i... rozrzedzenia w oczach osiemnastoletniej dziewczynki, która mówiła: „O polska Szkoło! W jak szczęśliwej dobie w tych ścianach dźwięczy polskie działy głos...”

A potem też w oczach starszuszki, ziemianina, pamiętającego jeszcze 63 rok, który mówił do dzieci: „...ja też byłem taki maly jak i wy, ale szkoły nie miałem.” Czulaam, że, coś chwytą mię za gardło, bo czulaam wówczas Polskę... A potem wspólnie śniadanie. Bielusiętkie bułki, i kawa z mlekiem i jabłka i cukierki dostarczone przez ziemianstwo dla 150 dzieci biednych i trochę głodnych.

A potem obrazek sceniczny „Polonia”, który mają odegrać dzieci szkolne. W izbie cisno i duszne; moc gościł czekamy jednak cierpliwie, bo wszak zobaczymy „Polonię”. I oto kurtyna się podnosi.

I o dziwo, niespodzianka! Widzimy ty poważ izbę tujszą, a w niej gospodarza w kożusku. Dzieci się poruszają, krzyczą: jaki to ładny dziadek, jak on fajkę pali! Akcja się toczy.

Występują kobiety, i dzieci szkolne i nauczycielka. Broniek chce jechać na Wystawę do Poznania, ale go nie wybrali, bo źle się uczył.

Dzieci opowiadają o Poznaniu a potem i o Zadorożu, o tem jak tu król Zygmunt III zbudował nigdyś kościół, jak powstała szkoła, którą potem moskale zamknęli. Broniek słucha, śtałuje, że się nie uczył i postanawia się poprawić. Chce zobaczyć całą Polskę i marzy o tem. W izbie już pusto. Stary drzemie na ławie, a Broniek smutny siedzi i marzy. Wtem ukazuje się „Polonia”, piękna, cudna „Polonia” w świątecznej koronie i białej szacie przytula chłopca do siebie. Stary się obudził, fajka mu wypadła z zębów i on zobaczył Polskę i padł przed nią na kolana, a ona i jego przygaręła.

Sceny wstępującej. Obrazek osnuty na życie szkolnego i tutejszego ludu; posiada wyraźne cechy regionalizmu. W sposób ciekawy podaje dzieje przedrozbiorowe Zadoroża, i w ten sposób uświadamia lud, że Polska nie jest państwem okupacyjnym. Prócz wielu momentów wartościowych pod względem moralnym, posiada też najważniejszą cechę, że pobudza patriotyzm lokalny, który może się stać zaczątkiem miłości Ojczyzny. Słowem całość była dobrze pomyślana, i wywołała niezapomnianą wróżenia.

Najważniejszą zaś to, że nauczycielstwo zdołało pozyskać współpracownika do pracy nad podniesieniem ducha obywatelskiego i oświaty. Sądzę, że podobne fakty nie są osobobnione, tylko szerszy ogół o tem nie wie, czy też wiedzieć nie chce.

Felicja Nowicka  
Plisa, dn. 16.XI. 29 r.

## SPRAWY SZKOLNE

Czytelnikom „Słowa” znane jest już wypowiedzenie się p. kuratora Okręgu Szkolnego Wileńskiego St. Pogorzelskiego i nac. p. T. Miódkowski w sprawie budowy szkół. Obecnie notujemy uwagi osób innych, a mianowicie:

P. Józef Rakowski, nac. wydz. samorządowego przy województwie wileńskim oświadczył co następuje:

„Jesteśmy w nieszcześliwym położeniu, gdyż trapią nas tysiące wprost zagadnień, do magających się natychmiastowej realizacji: budo wa dróg, mostów, mieszkań i t. d. Wszystko to wymaga ogromnych kapitałów na wszystko to nas jeszcze nie stać. Słowem powstaje stąd latania, co zresztą daje się zauważyć i zagranicą. Oczywiście, budowa szkół winna mieć u nas (na ziemiach wschodnich) pierwszeństwo. Srodki na budowę ich winny powstawać z dalekosiężnych oszczędności całego społeczeństwa.

Może powstaje też specjalny podatek szkolny, lecz minimalny. Wogóle należy pamiętać, że zbymnie podwyższanie podatków daje odwrotny kierunek.

P. Stanisław Kaczorowski, insp. szk. na pow. Wileński i Trocki: „Argumentem przekonyującym są zwykłe cyfry, od nich też zaczynać: w powiecie jest 248 szkół publicznych i 23 prywatnych. Uczy się w nich 24.000 dzieci. Nauczycieli zaś szkół publicznych jest 360, prywatnych 23. Za 6 lat najbliższych dzieci będzie około 40.000 (podwójnie) dla których trzeba będzie wykształcić 800 nauczycieli i tyleż wybudować izb szkolnych.

Obecnie są na ukończeniu zaledwie 3 szkoły: w Wozelówce, gm. Rzeszańskiej, w Potulki i Rudnikach gm. Rudzkiej. Następnie projektuje się budowa szkoły w N. Wilecie, (pod Wilnem) w Korwiu i Wielkiej Szeleńskach. Jest to stanowczo za mało — każda gmina powinna budować rocznie (biorąc pod uwagę rozłożenie całkowitej budowy szkół na 20 lat) przeciętnie 4 izby szkolne. Ponieważ fundusze niektórych gmin ze względu na ubogą ludność są małe przeto należałoby akcję budowy szkół przekazać Sejmikom.

Z wielką też pomocą winien przyjąć Rząd: przez zaciągnięcie pożyczki długoterminowej, wreszcie przez oddanie całych swych oszczędności na budowę szkół.

Na zakończenie tu nadmienię, iż Urząd Ziemiński parcelując majątki rządowe wydziela stale odpowiednią ilość ziemi na wypadek budowy szkół, oznaczonej w planie sieci szkolnej.”

P. Antoni Romanowski, prezes Stow. Naucz. Szk. Pow. Z. Wileńskiej:

„Jako nauczyciel i przedstawiciel organizacji zawodowej widzę całą grozę, która zawisła nad nami. Ustawa z 1922 r. o zakładaniu i budowie szkół jest nie wystarczająca. Trzeba nowych ustaw, nowych pomysłów, wreszcie udziału całego społeczeństwa, by grozę tę odwrócić.

Nim rozpoczniemy budowę szkół przy gotymu należy zająć się siecią szkolną. Uważam, iż budunek szkolny jest odozbą miasta czy też wsi, widziałem jednak nowe budynki szkolne, leżące bądź to za miastem, bądź za wsią. Dla przykładu weźmy chociażby Oszmianę, gdzie piękny budynek szkolny stoi d 3 km. za miastem.

Robiono to oczywiście w tym celu, by dzieci z Oszmiany miały 3 km. i dzieci z dalszych okolic 3 km. do szkoły. Moim zdaniem — szkoła winna stać w posrodku ob wodu szkolnego t. zw. koła, o promieniu 3 km., co jest zasadą i przepisem. Dodam tu jeszcze, iż przy budowie szkół należy również uwzględnić mieszkanka dla nauczyciela stwa, a w szczególności dla kierownika szkoły, co ma praktyczny i doniosły charakter wychowawczy.”

Na tem kończymy pierwszą część nabytech wywiadów w sprawie gwałtownej po-

gminy pracuje trzech pomocników, pracują tylko dwie siły pomocnicze, natomiast trzecia siła, która pracowała w charakterze praktykanta, została zwolniona z dniem 1. 10. 29 roku.

Co do mieszkanka to zajmuję 2 pokoje mały przedpokój i kuchnię, z opalu i światła rzeczywiście korzystam, powyższe świadczenia w naturze przysługują mi ustawowo; za ogród warzywny o obszarze 1/4 ha, na którym są 4 drzewa owocowe oplacam tenute dzierżawą w myśl uchwały Rady Gminnej.

Nie jestem pijakiem i darmozjadem i w tej części twierdzenia autora artykułu są również niewiarogodne z prawdą wobec czego za zniesławienie przeciwko autorowi wzmianki o której mowa wyżej, wytaczam sprawę sądową.

Proszę przyjąć Panie Redaktorze wyrazy szacunku i poważania  
J. Żurkowski.

Jeszcze w sprawie nauczycielstwa wilejskiego na Kr. Wschodnich

Sledząc, od początku, z wielkim zainteresowaniem, sprawę pracy nauczycielstwa na Kresach poruszaną w „Słowie” — nie mogę powstrzymać się od paru słów sprzostowania wobec niektórych zarzutów stawianych, może zbyt jednostronnie, społeczeństwu przez jednostki zainteresowane np. przez Panią „nauczycielkę z pow. Powsz.” w artykule p. t. „Czy nauczycielstwo zaopiekuje się oświatą pozaskolną?”

Nie wszędzie i nie zawsze nauczyciel lub nauczycielka wiejska, jest tym „tematem wżgardzonym”, obojętnym dla otoczenia, ignorowanym przez nie. Takie postępowanie byłoby wprost niekulturalne.

Znam natomiast ośrodki, a jest ich bardzo wiele, coraz więcej, w których miejsc-

## Sprawa reformy konstytucji w Austrii

### Plebiscyt wyklucza wszelkie kwestje podatkowe

WIEDEŃ, 29 XI. PAT. Rókwania sprawie reformy konstytucji są na ukończeniu. Liczą się z tem, że komisja konstytucyjna zbierze się już we wtorek przyszłego tygodnia, zaś plenum rady narodowej — we czwartek celem ukończenia dyskusji w sprawie reformy konstytucji. Ostatnią trudnością stanowią żądania socjaldemokratów, co do plebiscytu nad ustawami, uchwalonemi przez radę narodową. Słychać, że i w tej sprawie zanosi się na porozumienie. Według propozycji kanclerza Schobera wniosek dla uzyskania plebiscytu musi podpisywać przez 400 tys. wyb. rców do rady narodowej. Tych 400 tys. głosów ma pochodzić przynajmniej z trzech krajów związkowych. Ponadto mają być wyłączone od plebiscytu wszystkie kwestje podatkowe.

## Rząd bułgarski dementuje pogłoski o wszczęciu rokowań dyplomatycznych z Sowiecami

SOFJA, 29.XI. Pat. Zaprzeczają tu kategorycznie wiadomości, podanej przez dzienniki, jakoby w Berlinie miały miejsce rokowania między posłem bułgarskim w Berlinie a przedstawicielem Sowieców i jakoby należało się spodziewać w krótkim czasie wznowienia stosunków dyplomatycznych między Bułgarią a Sowiecami. Nigdy dotychczas nie było nawet mowy o podjęciu jakichkolwiek rokowań między Bułgarią a Sowiecami.

Dzięki znakomitym mieszankom angielska herbata Lyons'a jest wszędzie przodującą marką **Herbata Lyons'a** DO NABYCIA we wszystkich pierwszorzędnych handlach kolonialnych.

DZISIAJ 30-go listopada 1929 r. sklep „Polska Składnica Galanteryjna” FRANCISZEK FR LICZKA został przeniesiony na UL. ZAMKOWA 9, tel. 6 46. Z okazji otwarcia nowego lokalu w dniu dzisiejszym udzielamy 10 proc. rabatu.

Oddział P. K. O. w Wilnie W połowie grudnia r. b. zostanie uruchomiony Oddział P. K. O. w Wilnie przy ul. Mickiewicza Nr 7. Czynności tego Oddziału obejmować będą: OBRÓT OSZCZĘDNOŚCIOWY, DZIAŁ UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE oraz WPŁATY NA KONTA CZEKOWE P.K.O.

we społeczeństwo, a więc: Książd, ziemianin, urzędnicy, drobna szlachta, i t. d. radziby nauczycielstwu stworzyć jak najlepsze warunki, otoczyć atmosferą serdeczną i przyjaźnią, która by ducha i ciało w potrzebie krzepiała wśród tui trudności zewnętrznych, z którymi rzeczywistość nasz nauczyciel na Kresach się boryka codziennie!

Nie można sądzić tak jednostronnie! „Kresy” nie koncentrują się w jednej miejscowości lub powiecie bardziej upośledzonym prawdopodobnie pod każdym względem.

Ze względu na nasz nauczycielstwo szkół Powsz. na wsi są bardzo ciężkie to stwierdzić musi każdy logiczny, rozumny, dobrze myślący obywatel tego kraju, ale nie należy zapominać, że kraj ten był przez wieki „ogniem i mieczem” zniszczony, pod czas wojny Europejskiej, a do niedawna pograżony w nieczystą wyjątkową.

Ludność wiejska z trudem z tej nędzy powstającą stała się ponura i podejrzliwa; kulturę wnoszą nie zawsze pożądaną jednostki, a wpływy najrozmaitsze obalamująca, z natury biednego, raczej życziwego naszego wieśniaka.

Dobrze zrozumiana „Oświata Pozaskolna” jest świętym obowiązkiem każdej kulturalnej jednostki tu na Kresach! Nie wolno nam rąk zakładać ludzka w zasklepieniu w osobistych zapatrywaniach i sympatiach. Bez względu na nas, ludzi kulturalnych, z jakiegobądź pochodzących, srodowiska należy przyszyść tego ludu i ducha narodowego na Kresach wschodnich.

Nowogródzianka.

Grand hotel w Warszawie, Chmielna 5, przy N. Świecie. Tel. 7-96, 406-33 i 336-30. 75 pokoi z nowoczesnym komfortem urządzonych od zł.5.50 na dobę wraz z pościelą,bielizną i oświetleniem

## 82 ŚRODA LITERACKA

(ZK) Przyjazd znakomitej powieściopisarki pani Zofii Rygier Nalkowskiej scignął na 82 Środę literacką ogromną liczbę wielbicieli jej talentu.

W serdecznych słowach powitania pani Helena Romer Ochcenkowska zaznaczyła, że wita wielką pisarkę w siedzibie literatów wileńskich, jako miłego nadwyraz i drogiego gościa, którego talent i sława wysuwają ją na czoło współczesnej literatury polskiej, a namienia radością serca wszystkich literatów, a w szczególności literatek. Książki pani Rygier Nalkowskiej są nietylko zajmujące i subtelne, ale przedziwne mądre przy swojej prostocie i lekkości.

Pani Rygier Nalkowska wygłosiła referat pod tytułem „Proza kobieca dzisiaj”.

W referacie swoim pani Rygier Nalkowska zobrazowała swój stosunek do twórczości kobiecej, która interesowała ją żywo od najwcześniejszej młodości. Przedstawia swoje zamiatowanie w czasach najdawniejszych do blaskotliwości formy George Sand, która stopniowo zastąpiła pani de Lespinasse i pani Lafayette. Co do literatek polskich to przyznaje się ona że niedoceniła z początku wielkiego talentu Orzeszkowej, i dopiero znacznie później ją odnalazła i nauczyła się cenić i rozumieć tak samo jak stopniowo odnajdywała walory, w twórczości księżnej Wirtemberskiej, Klementyny z Tanskich Hoffmanowej i Deotymy.

Przechodząc do współczesnej twórczości kobiecej prelegentka w krótkości przebiega twórczość kobiet z północy wnoszących do literatury coś odległego, jakiegoś pierwiastek głębi uczuciowości przepojony w mistycyzmie, a zarazem prostotę i ukończenie rodzinnej zakątką. Jeżeli u Selmy Lagerlöf niazią podstawową jest dobroć to u Sigridy Unsted sprawiedliwość utwory jej służą wyższej sprawie życia sprawiedliwości zbiorowej. Karin Michaelis opisuje przeważnie własne serce.

Twórczość Colette wywiera mniejszy urok od tamtych zżył mądrość jej pozabawioną jest ułd, wielki talent Colettey oddający po mistrzowsku wszelkie przejawy życia, jest naskroś współczesnym.

W Polsce po Orzeszkowej i Zapolskiej jest poniekąd pustką, gdyż dużo jest kobiet dobrze piszących, ale brak wybitnie wielkich talentów, na czoło wysuwają się Wielowiejska, Dąbrowska i Kossak - Szczuczka. Prelegentka żałuje bardzo że publicystyka pochłonięła pani Wielowiejską i panią Romer Ochcenkowską, absorbując je tak bardzo, że brak im czasu na pisanie powieści. Brak miejsca nie pozwala mi na przytoczenie na zwisk i charakterystyki pani Rygier Nalkowskiej o innych współczesnych powieściopisarkach polskich.

Przyznając poniekąd słuszność opinii me życzyn że twórczość kobieca odznacza się większą uczuciowością i skłonnością do metafory, prelegentka uważa, że twórczość kobieca leżąc na linii wciąż nowej i wciąż bogatszej kultury duchowej, ma szerokie zadanie i bogatą przyszłość przed sobą.

Po referacie wywiązała się dyskusja na temat warunków pracy i wartości twórczości kobiecej. W dyskusji brał udział p. dr. Cywiński robił zestawienia zasług Unsted z Orzeszkową niedocenianą u nas i w powrocie do dawnych pisarek chce widzieć drogę do odrodzenia literatury, Pani Masiejewska widzi wielką przyszłość w kobiecej twórczości gdyż pracując w znacznie trudniejszych warunkach i mając ciągle do czynienia z drobiażkami życia potrafią one zobaczyć i oddać lepiej to co mężczyźni nieraz przeceniają. P. Leczycki stara się dowiedzieć, że trudności z którymi musiały walczyć kobiety egzystowały w 19-ym wieku a dzisiejsza kobieta jako

W ostatnich dniach nasze zbory państwo we wybaczyli się o piękną armatę z 17-go wieku, ozdobioną wypukłym ornamentem i lacińskim napisem, świadczącym o jej pocho dzeniu i dacie odlewu. Jest to stare działo z czasów Zygmunta III przelane w nową „formę” w 1633 roku z rozkazu Władysława IV go.

Za czasów dawnej Rzeczypospolitej działo to znajdowało się w jednym z arsenałów; po rozbiore i okupacji części terytorium polskiego przez Rosję, zostało wywiezione do Rosji wraz z niezliczoną ilością innych militariów.

Obecnie, na podstawie art. 11-go Traktatu Ryskiego, a dzięki staraniom Delegacji Polskiej w Mieszanej Polsko - Sowieckiej Komisji Specjalnej w Leningradzie, działo to wró ciło do Polski. Z jego powrotem zamknął się jeden z najpoważniejszych działów pracy naszej delegacji, mianowicie dział muzealny, który tego zasługa było odnalezienie w zbiorach rosyjskich i odbiór na rzecz Rządu Polskiego (jeśliby ograniczyć się tylko do wymienienia tych militariów, które zostały przywiezione do Polski w 1928 roku), — 445 u sztuk różnej broni, sztandarów, proporców i t.d. oraz 46-ia dział polskich z 16, 17 i 18 go wieków. Działa te, wśród których są 140 pudów kolesy, znajdowały się przeważnie w muzeum artyleryjskim w twierdzy Piotropawłowskiej w Leningradzie, po powrocie do Polski zostały rozdzielone pomiędzy trzy stolice Polski z czasów porzobiorowych: Kraków, Poznań i Warszawa, gdzie strzeżą naszych narodowych pamiątek — same będąc chlubą ich i ozdoba.

Były pułkownik lat 67 z chorą żoną znajdujący się bez żadnych środków do życia prosi Sz. Czytelników gazety „Słowo” o pomoc pieniężną na leczenie żony, — która ma rany na nogach. Proszę o złożenie ofiar w redakcji pod „emigrant”

Były pułkownik lat 67 z chorą żoną znajdujący się bez żadnych środków do życia prosi Sz. Czytelników gazety „Słowo” o pomoc pieniężną na leczenie żony, — która ma rany na nogach. Proszę o złożenie ofiar w redakcji pod „emigrant”

Były pułkownik lat 67 z chorą żoną znajdujący się bez żadnych środków do życia prosi Sz. Czytelników gazety „Słowo” o pomoc pieniężną na leczenie żony, — która ma rany na nogach. Proszę o złożenie ofiar w redakcji pod „emigrant”

Były pułkownik lat 67 z chorą żoną znajdujący się bez żadnych środków do życia prosi Sz. Czytelników gazety „Słowo” o pomoc pieniężną na leczenie żony, — która ma rany na nogach. Proszę o złożenie ofiar w redakcji pod „emigrant”

Były pułkownik lat 67 z chorą żoną znajdujący się bez żadnych środków do życia prosi Sz. Czytelników gazety „Słowo” o pomoc pieniężną na leczenie żony, — która ma rany na nogach. Proszę o złożenie ofiar w redakcji pod „emigrant”

Były pułkownik lat 67 z chorą żoną znajdujący się bez żadnych środków do życia prosi Sz. Czytelników gazety „Słowo” o pomoc pieniężną na leczenie żony, — która ma rany na nogach. Proszę o złożenie ofiar w redakcji pod „emigrant”

Były pułkownik lat 67 z chorą żoną znajdujący się bez żadnych środków do życia prosi Sz. Czytelników gazety „Słowo” o pomoc pieniężną na leczenie żony, — która ma rany na nogach. Proszę o złożenie ofiar w redakcji pod „emigrant”

Były pułkownik lat 67 z chorą żoną znajdujący się bez żadnych środków do życia prosi Sz. Czytelników gazety „Słowo” o pomoc pieniężną na leczenie żony, — która ma rany na nogach. Proszę o złożenie ofiar w redakcji pod „emigrant”

Były pułkownik lat 67 z chorą żoną znajdujący się bez żadnych środków do życia prosi Sz. Czytelników gazety „Słowo” o pomoc pieniężną na leczenie żony, — która ma rany na nogach. Proszę o złożenie ofiar w redakcji pod „emigrant”

Były pułkownik lat 67 z chorą żoną znajdujący się bez żadnych środków do życia prosi Sz. Czytelników gazety „Słowo” o pomoc pieniężną na leczenie żony, — która ma rany na nogach. Proszę o złożenie ofiar w redakcji pod „emigrant”

Były pułkownik lat 67 z chorą żoną znajdujący się bez żadnych środków do życia prosi Sz. Czytelników gazety „Słowo” o pomoc pieniężną na leczenie żony, — która ma rany na nogach. Proszę o złożenie ofiar w redakcji pod „emigrant”

Były pułkownik lat 67 z chorą żoną znajdujący się bez żadnych środków do życia prosi Sz. Czytelników gazety „Słowo” o pomoc pieniężną na leczenie żony, — która ma rany na nogach. Proszę o złożenie ofiar w redakcji pod „emigrant”

Były pułkownik lat 67 z chorą żoną znajdujący się bez żadnych środków do życia prosi Sz. Czytelników gazety „Słowo” o pomoc pieniężną na leczenie żony, — która ma rany na nogach. Proszę o złożenie ofiar w redakcji pod „emigrant”

Były pułkownik lat 67 z chorą żoną znajdujący się bez żadnych środków do życia prosi Sz. Czytelników gazety „Słowo” o pomoc pieniężną na leczenie żony, — która ma rany na nogach. Proszę o złożenie ofiar w redakcji pod „emigrant”

Były pułkownik lat 67 z chorą żoną znajdujący się bez żadnych środków do życia prosi Sz. Czytelników gazety „Słowo” o pomoc pieniężną na leczenie żony, — która ma rany na nogach. Proszę o złożenie ofiar w redakcji pod „emigrant”

Były pułkownik lat 67 z chorą żoną znajdujący się bez żadnych środków do życia prosi Sz. Czytelników gazety „Słowo” o pomoc pieniężną na leczenie żony, — która ma rany na nogach. Proszę o złożenie ofiar w redakcji pod „emigrant”

Były pułkownik lat 67 z chorą żoną znajdujący się bez żadnych środków do życia prosi Sz. Czytelników gazety „Słowo” o pomoc pieniężną na leczenie żony, — która ma rany na nogach. Proszę o złożenie ofiar w redakcji pod „emigrant”

Były pułkownik lat 67 z chorą żoną znajdujący się bez żadnych środków do życia prosi Sz. Czytelników gazety „Słowo” o pomoc pieniężną na leczenie żony, — która ma rany na nogach. Proszę o złożenie ofiar w redakcji pod „emigrant”

Były pułkownik lat 67 z chorą żoną znajdujący się bez żadnych środków do życia prosi Sz. Czytelników gazety „Słowo” o pomoc pieniężną na leczenie żony, — która ma rany na nogach. Proszę o złożenie ofiar w redakcji pod „emigrant”

Były pułkownik lat 67 z chorą żoną znajdujący się bez żadnych środków do życia prosi Sz. Czytelników gazety „Słowo” o pomoc pieniężną na leczenie żony, — która ma rany na nogach. Proszę o złożenie ofiar w redakcji pod „emigrant”

Były pułkownik lat 67 z chorą żoną znajdujący się bez żadnych środków do życia prosi Sz. Czytelników gazety „Słowo” o pomoc pieniężną na leczenie żony, — która ma rany na nogach. Proszę o złożenie ofiar w redakcji pod „emigrant”

Były pułkownik lat 67 z chorą żoną znajdujący się bez żadnych środków do życia prosi Sz. Czytelników gazety „Słowo” o pomoc pieniężną na leczenie żony, — która ma rany na nogach. Proszę o złożenie ofiar w redakcji pod „emigrant”

Były pułkownik lat 67 z chorą żoną znajdujący się bez żadnych środków do życia prosi Sz. Czytelników gazety „Słowo” o pomoc pieniężną na leczenie żony, — która ma rany na nogach. Proszę o złożenie ofiar w redakcji pod „emigrant”

Były pułkownik lat 67 z chorą żoną znajdujący się bez żadnych środków do życia prosi Sz. Czytelników gazety „Słowo” o pomoc pieniężną na leczenie żony, — która ma rany na nogach. Proszę o złożenie ofiar w redakcji pod „emigrant”

Były pułkownik lat 67 z chorą żoną znajdujący się bez żadnych środków do życia prosi Sz. Czytelników gazety „Słowo” o pomoc pieniężną na leczenie żony, — która ma rany na nogach. Proszę o złożenie ofiar w redakcji pod „emigrant”

równouprawniona ma wszelkie swobody i prawa, przynajmniej na równieść z twórczością kobieca ma przed sobą bardzo szerokie i uogółem pole, i że w szczególności Polki mają więcej danych od romańskich i germańskich kobiet aby się mogły wybić w dziedzinie sztuki. P. Helena Obiezińska dosyć pesymistycznie się zapatruje na twórczość kobiecą, gdyż uważa umysł kobiecy urodzony raczej do odtwarzania aniżeli do twórczości i tem właśnie tłumaczy egzystencję dobrych powieściopisarek a brak wybitnych talentów. Pan Węslawski jest gorącym zwolennikiem twórczości kobiecej, uważa on że właśnie ta inność i odrębność to podpatrzenie drobiażków życiowych i uczuciowości stanowi największy jej urok.

Wdrugiej części wieczoru dramatyczny zespół radiowy z p. Hohenlingierówną na czele odczytał pierwszy akt świeżo ukończonej sztuki p. Rygier Nalkowskiej „Dom Kobieta”. Na zakończenie pan Hulewicz przypomniał że w niedziele jest drugi wieczór muzyki kameralnej i że przyszła środa, będzie środą lotewską.

Nożyki Gillette wyrabia się tylko jednej jakości — najlepszej Najlepsze gatunek stali, najdokładniejsza maszyna, szczegółowa i bezwzględna kontrola jakości każdego nożyka wychodzącego z fabryki tómacza przysięgową doskonałość nożyków Gillette. Żądać wyłącznie nożyków Gillette.

Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy w Wilnie, ul. Zawalna Nr. 9. Świato otrzymał na skład: Mączkę wielorybią, zawart. proteiny 12—16 proc., fosforatu wapnia 15—20 proc. i soli 1 proc. Mączkę ze świeżych sędzi, zawart. proteiny 65—70 proc. tłuszczu 10—12 proc. i 1—3 proc. soli. Srutę sojową o zawart. 47 proc. białka i 1 proc. tłuszczu. Poza tem posiada stale Kuch Iniany w tafiach i mielony Otręby pszenne grube.

HEMOROIDY STAN ZAPALNY KRWAWIENIE SWEDZENIE USUWA HEMORIN KLAWE

Były pułkownik lat 67 z chorą żoną znajdujący się bez żadnych środków do życia prosi Sz. Czytelników gazety „Słowo” o pomoc pieniężną na leczenie żony, — która ma rany na nogach. Proszę o złożenie ofiar w redakcji pod „emigrant”

# Od 30.XI do 8.XII trwa Tydzień Akademika

Popierajcie imprezy „TYGODNIA”. Kupujcie znaczki i nalepki, zapisujcie się na liście ofiar.

## Kto, gdzie, czem się zajmuje?

We Francji gabinet Tardieu nie prze staje być główną atrakcją. Delektowano się okolicznościami w jakich powstał: dwulicową polityką Briand'a, furją wprowadzonego w pole Daladier'a i deconfiturą Clementel'a — obecnie zaciekawieniem nowym gabinetem pod trzymuje fakt, iż w przeciągu tygodnia Tardieu stawiał dwukrotnie kwestję zaufania i to przy sprawach względnie białych. Jeśli tak dalej pójdzie to ur tze się zwyczaj, że każde posiedzenie parlamentu będzie się zaczynało od głosowania nad votum u — czy nie — ufnosci dla rządu.

Tardieu ma licznych przeciwników. Jeden z nich wytoczył zarzut, iż gabinet będzie z pewnością fortywalny pewne od łamy społeczeństwa a upośledzi aż inne. Skąd ta pewność? A no wskazuje na to „fachowcość” ministrów i podsekretarzy stanu. W skład jego bowiem wchodzi: 10 adwokatów, 1 lekarz, 4 profesorów, 2 inżynierów, 3 literatów, 2 dziennikarzy, 2 handlowców, 1 przemysłowiec, 5 dawnych urzędników. Otóż gdzie jest przedstawiciel warstwy wie-

mińskiej? Kontynuując swe dowcipne wywody pan Cadie stwierdza, że Tardieu wyobraża sobie naród jako:

- 357.000 lekarzy.
- 357.000 przemysłowców.
- 714.000 inżynierów.
- 714.000 handlowców
- 1.071.000 dziennikarzy
- 1.430.000 profesorów
- 1.785.000 urzędników
- 3.571.000 adwokatów.

Niema ziemian, niema robotników, niema wojskowych. I jakże tu wierzyć w taki rząd, w takiego premiera? Swój drogą ten Cadie ma rację. W Polsce winno się społeczeństwo również obruszyć. Dlaczego niema w naszym rządzie szofera, konduktora, woźnego, praczki i pomywaczki? Albo jest równość, albo bałagan!

W Niemczech wszystko poszło w kął wobec tajemniczych morderstw w Düsseldorfie. 700.000 ludzi żyje w ciągłej panice, policja pada ze znudzenia — bezustannie fałszywe alarmy zmuszają ją do niezwykłej ruchliwości: tu widziano mordercę, tam go słyszano, ówdzie się go spodziewają. Grube piket-hauby pędzą, uwijają się — a rezultat

żaden. Najteżsi detektywi zjechali — napróżno. Ah! żebyż Scherlok Holmes albo przynajmniej w jego zastępstwie Conan Doyle chcieli rozwikłać tę sprawę!

# Uroczystość ludzi dobrej woli

(Na marginesie II Kongresu „Odrodzenia”)

Prawdziwie wielka idea nie potrzebuje manifestacji, które są przedewszystkiem reklamą, ubraną w strojne, uroczyste szaty. Prawdziwie wielka idea nie potrzebuje oparcia zjazdów, kongresów, pochodów. Ona żyje poza nami, ona jest ponad nami. Manifestacje zaś i uroczyste zjazdy są potrzebne ludziom — wyznawcom ideał.

Ci mogą być słabi. Rozsypani po całym wielkim świecie, zasypani szarym prochem dni codziennych, tracąc energię. Pozostawieni sami sobie zapominają, iż są cząstką społeczności. Pracując dla siebie, zapominają, iż winni pracować dla innych, iż winni pracować dla Niej — dla swej ideał.

I stąd trzeba czasem zebrać te liczne zastępy rozsypanych w tyralerki bojowników, trzeba je skupić, zagrząć, napędzić na nowo mocą. Dobrze jest ujeźdź wkoło siebie tysiące podobnych, maszerujących w zwartym szeregu, głośno wybijających takt. Przyłączam się do nich. Idziemy na podobny nowych terytoriów, nowych dziedzin, nowych dusz. Oto zebrał się przysięgamy, że stać będziemy jak mur, że nie lekamy się żadnej słabości, że drwimy z przepowiedni o naszym upadku, my — ludzie silni w naszej ideał i przez naszą ideał.

A potem, gdy się znów rozpraszamy będziemy związani duchem. Czujcie nasze ucho będzie wyczuwało głuchy łoskot maszerujących nóg po całej polskiej ziemi. Oto kroczą legie Chrystusowe, co miast sztandarów mają dwa drzewa złożone w krzyż.

Dobrze jest zebrać się w większym gronie współwyznawców. Lecz nietylko dla tego zagraliśmy purpurową fanfarę manifestacji. Nietylko dla wzmocnienia sił własnych. Chcieliśmy dać znać wszystkim, że jesteśmy. Że jesteśmy silni i niezachwiani. Niech popłoch padnie na wrogi nam obóz. Chcieliśmy aomocnić wszystkich, którzy tego głośnego umocnienia potrzebują. Chcieliśmy wystąpić jawnie. Huknąć z wzbieranych piersi, że z przekonaniami swymi nie kryjemy się po indywidualnych skrytkach. Że chcemy je realizować we wszystkich dziedzinach życia. Dość mamy zniżania głosu aż do szeptu przy wymawianiu słów: przykazanie Boże. Dość mamy tworzonego się ogładania przy każdym znaku krzyża, który czynimy. Dość mamy oderwania religii od wszystkich zagadnień życia. My chcemy wyznawać swą wiarę głośno.

Mija rok za rokiem. Goją się najgłębsze rany zadane światu przed laty kilkunastu. Rośnie nowe pokolenie, które już wojny nie pamięta. Z wiecznych opowiadań „jak to na wojence ładnie...”, tworzą się powieści i filmy. Społeczeństwo ustosunkowuje się już do lat 1914—18 jako do zagadnienia literackiego. Zagadnienie to coraz bardziej przestaje być realne, coraz bardziej zmienia się we wspomnienie. Kro wle, czy za lat kilkanaście Remarque nie będzie się czytało z taką zimną krwią, jak dziś czytamy np. pamiętniki Paska.

Lecz jest jedna rzecz realna, jedna pamiętka, która nam pozostała po owych tragicznych latach — to rozsypane po całym kraju mogiły żołnierskie, to symbol owych bezimiennych bohaterów — Grób Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Było ich wielu, bardzo wielu. Starczy przeczytać milionowe statystyki. A każdy z nich to był człowiek żywy, który czuł, cierpiał, walczył i w końcu umierał. Dziś Nieznanym Żołnierzem jest modny. Dziś ma on liczne pomniki, pokryte wiciwami, z wartą honorową, z wiecznym płomieniem. Dziś postępują się nim jako wdzianym tematem tysiące poetów, rozmiatających jego ból i śmierć na drobna monetę rymów męskich i żeńskich. Dziś wygłasza się o nim tysiące mów, rzuca się na jego cześć okrzyki. Jego imię, a raczej jego tajemniczy brak imienia pociąga wszystkich. Wspomina się o nim w teatrach, w parlamentach, na uroczystych bankietach, że dziw, iż nikt dotąd nie wypił przez roztargnienie jego zdrowia, nie wznosił na jego cześć perlistego toastu.

Alle zrozumieć wreszcie, że wszystkie te uroczystości, że cała ta bufonada potrzebna jest nam, nie jemu. My dla siebie wygłaszamy mowy, dla siebie piszemy wiersze, sobie stawiamy pomniki i składamy wieńca. A owe prochy żołnierskie są tylko przykrywką, dyskretnym płaszczkiem, byśmy wyglądali zbyt niemiernie, gdybyśmy sobie samym bezpośrednio składali hołdy.

A jednak coś się od nas należy bojownikowi o wolność naszej ojczyzny, o wolne państwo polskie. Odrodzenie nie mogło nie złożyć mu podzięk za to, co nam wywalczył, lecz musiało złożyć mu więcej niż blazany wieńce banalnego hołdu. Ruszyło tłumnie jeszcze przed oficjalnym otworzeniem kongresu przed Grób Nieznanego Żołnierza.

Zgromadziła się rzesza z całej Rzeczpospolitej. Ujęły się kolana. I popłynęła ku Bogu korna prośba za tych, którzy zginęli:

... wieczne odpocznienie racz im dać Panie.

Kongres „Odrodzenia” dał Nieznanemu Żołnierzowi to, co mógł dać

# Niedyskrecje

W dniach 16 i 17 października r. b. miały miejsce przy robotach kanalizacyjnych przy ul. Nowogrodzkiej, grube awantury.

Donosiliśmy o nich w swoim czasie. Chodziło o to, że niejaki Małek, prezes Zw. Rob. Budowlanych zorganizował pobicie do krwi kilku robotników, którzy odważyli się zwrócić mu uwagę, że nadużywając swego stanowiska w związku i stosunków z czynnikami najwyższymi w Sekcji technicznej Magistratu, notorycznie próżnuje.

Pozatem chodziło jeszcze i o to, że znowu niejaki P. Waligórski, ówczesny referent administracyjny miejskich robót kanalizacyjnych, protektor Małka a protegowany p. viceprezydenta Czysta uniemożliwił prowadzenie dochodzenia w sprawie zajęć techników miejskiemu p. Duszkiewiczowi, który działał na podstawie polecenia odnośnej władzy miejskiej.

W wyniku wyżej opisanego incydentu, zarządzone zostało przez Magistrat nowe dochodzenie i następnie zwolnieni zostali z pracy: Waligórski, Małek, technik Duszkiewicz oraz robotnik Szundziło (ten który zwrócił Małkowi uwagę na nieróbstwo).

Za co zwolniono Waligórskiego i Małkę — wiadomo, co do słuszności tego zarządzenia dwóch zdań być nie może.

Natomiast powód zwolnienia p. Duszkiewicza i rob. Szundziły — jest mniej oczywisty i stanowić będzie tajemnicę Magistratu.

W każdym razie zaszedł znamienity fakt, mianowicie na ręce p. prezydenta miasta, jako przewodniczącego Rady Miejskiej wpłynął ostatnio memoriał podpisany przez pięćdziesięciu robotników, zatrudnionych na robotach kanalizacyjnych, w którym podając szczegółowo przebieg zajęć przy ul. Nowogrodzkiej, proszą: o przyjęcie do pracy zwolnionych pracowników Duszkiewicza i Szundziła, oraz dziękując za zwolnienie Waligórskiego i Małkę.

Co więcej: robotnicy podpisani na memoriale zaprzeczają kategorycznie pogłoskom rozświatom przy Małce, jakoby ogół robotników zatrudnionych przy kanalizacji miał się domagać ponownego przyjęcia go do pracy.

Jednym słowem — robotnicy mają dość swego „prezesa” i wolą nie mieć z nim bliźszej styczności. Sytuacja wymowna!

Ciekawym będzie zapewne najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej na którym memoriał robotników do wiadomości pp. Radnym podany zostanie.

Być może da to możność Radzie do zastanowienia się nad stosunkami panującymi na miejskich robotach publicznych od czasu kiedy na ich terenie prócz rządów Magistratu sprawuje także władzę i związek.

Należy mieć nadzieję, że pan prezydent Folejewski, którego cechuje zawsze daleko idąca lojalność, nie ulegnie przerożym presjom, które niewątpliwie będą miały miejsce i które zmierzają do zatuszowania całej sprawy związanej z memoriałem i niepoddawania tego memoriału pod debaty Radzie Miejskiej.

Orientacja w stosunkach panujących na miejskich robotach publicznych nie byłaby kompletna, gdyby wynikała tylko z zrajomości przebiegu zajęć przy ul. Nowogrodzkiej i ich epilogu.

Dzieją się rzeczy jeszcze, bodajże; charakterystyczniejsze, jeszcze typowsze.

Oto wszzechwładza związku rob. budowlanych sięga nawet po koncepcje na prowadzenie poszczególnych robót!

### PODZIĘKOWANIE

Nie mogąc osobiście złożyć podziękowania Tym wszystkim, którzy pomnę na trasyje starego Grodu Jagielloń, wykazali tyle serca w czasie smutnego dla nas obrzędu eksportacji zwłok najdroższego nam syna i brata s. p. porucznika

## STASZAKA MARJANA CZESŁAWA

przyjął udział w niej czynem i okazaniem daleko idącej współczucia i wszelkiej realnych ustatwień, a w szczególności przewiebnemu Duchowi w osobach ks. kapłana wójcik. Żywickiego, ks. prof. Dr. Sopoćki, OO. Jezuitów, ks. Kłeryków Seminarjum Duchownego, Władzom wojskowym, a w szczególności Komendantowi Placu Wilno p. ptk. Gózyckiemu, Dowódcy I. P. A. P. Leg. p. ptk. Filipowskemu, Komendantowi, oficerom, podoficerom i urzędnikom P. K. U. Wilno Miasto oraz Przedstawicielowi Starostwa Grodzkiego Wilno p. Podcz. Anasowi, składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać”.

Dla p. kapitana Lenczowskiego Aleksandra i por. Sopińskiego Jana z P. K. U. Wilno — Miasto zachowamy dożywotną pamięć i wdzięczność, że odczuli żywo naszą boleść i złożyli dowody serdecznej miłości bliźniego.

RODZINA.

### CHODZĘ PO MIEŚCIE...

#### MEGAFONY

Tego jeszcze w Wilnie nie było! Raczej przepaszam: było! Było to podczas trwania Targów, był podczas trwania Wystawy Radiowej w Salonach Domu Oficera zainstalowanej, ale żeby w zwykły, szary, jesienny, słowem „budni” dzień coś podobnego miało się dziać tego jeszcze do niedawna Wilno nasze nie miało.

Idziesz ulicą Mickiewicza ku Zwierzyńcowi, — już od Jabłkowskich wrzask jakieś niesamowity o uszy ci obija. Ku Georgowski podchodzisz — coraz głośniejsi i głośniejsi słychać. Już i wyrazy pojedyncze rozróżniasz. — To megafon na balkonie kina „Hollywood” ulokowany krzyczy, aktualny właśnie program zachwalając.

Za chwilę trochę muzyki słychać. Jakas nowa melodia, — nieznaną Wilnu, brzm. jakiś Charleston pikantny drzenie w nogach wywołuje.

To samo na Wielkiej: w którymś tam waziumkiem miejscu, nie dochodząc placu Ratuszowego, jakiś pomyslowy kupiec nad drzwiami swego magazynu, ulokował megafon.

Niechno tylko zacznie się ruch wieczornym na mieście, niechno lampy żarzy się zaczyna, zaraz guzików odpowiedni ktoś nacisnie i megafonik, jak zaczarowany huzy.

I teraz ustalmy takie fakty: Megafony są w Wilnie nagłośnioną nowością, ulokowane są akurat przy najruchliwszych arterjach ulicznych miasta.

Stąd już łatwo wnioskować, że do tego, w jaki sposób reaguje publiczność wileńska na głos megafonów.

Wiemy wszyscy dobrze, jak wygląda. Oto ten i ów stan, zapatrzy się w tubę i słucha. Po co, zresztą, ustawia się megafony, kiedy nie po to, żeby ich ludziska słuchały? Niema więc tutaj miejsca na zdziwienie, tak jest, jak jest, bo tak, a nie inaczej być musi.

„Ale jednak „tępa” przy megafonach ruch uliczny tamuje. Dobrze jest z tym przedzawiedzieć: ulica Mickiewicza, wiadomo, szeroka, ale na Wielkiej? Pożal się Boże! Tu megafon, tu reklamy kina „Wanda”. Ten słucha, ów znowu ogląda obrazki, a ty, biedny przechodniu, z chodnika schodz, po „kociach białych” jeździ skacz i uważaj tylko, żeby pod autobus nie trafić.

Trzeba to jakoś uporządkować. Już słyszę nad uchem uwagi mych redakcyjnych kolegow: „Wstydny nie masz! My w „Słowie” gwałtownie, że Wilno za miara, że zastępa, a ty sobie spokojnie utęć chcesz choć ten jeden przejaw ruchu, i to jedyną oznakę życia i gwaru miejskiego”.

„Niech sobie” mówię, narzekają — trzeba moim zdaniem, wymyślić inny sposób, ożywienia Wilna, inny sposób wyrwania go z martwoty — nie megafonami!”

### List otwarty

do Komendanta PKU Wilno - Miasto J. W. Pana majora Ossowskiego Maksymiljana.

Wielce Szanowny Panie Majorze!

Imieniem całej rodziny sp. por. Marjana Staszaka raczy Wielce Szanowny Pan major przyjąć serdeczne „Bóg zapłać” za prawdziwie jękowski stosunek do sp. Marjana w czasach, gdy był pańskim podwładnym, oraz naszą dożywotną wdzięczność za okazanie swego serca czynem w czasie smutnego dla nas obrzędu w Wilnie.

Z prawdziwym szacunkiem  
Ks. Józef Staszak.

### AKADEMICKA

— Koło matematyczne słuchaczy U.S.B. W niedzielę o godz. 12 w lokalu seminarjum Matematycznego zostanie wygłoszony przez mr. W. Grądzkiego dalszy ciąg referatu p.t. „O zagadnieniu biharmoniczności. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— Czarna kawa VIII Tygodnia Akademika. Dział dnia 30 listopada 1929 r. o godz. 8 w. w saloonach Kas. Garniz. odbędzie się Czarna kawa VIII Tygodnia Akademika. Zaproszenia u pań Gospożyn honorowych, dla akademików karty wstępu po 3 zł przy wejściu.

Orkiestry doborowe.

### WOJSKOWA.

— (o) Dodatkowa komisja poborowa. Dnia 4 grudnia, w lokalu przy ul. Bszyljańskiej 2, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych, zamieszkałych na terenie m. Wilna. Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek bądź powodów nie dopełnili.

— (o) Wydawanie książeczek wojskowych rezerwistom. Poszczególne P. K. U. rozpoczęły już wydawanie książeczek wojskowych wszystkim rezerwistom rocznika 1906 i starszym, którzy w roku bieżącym zwolnieni zostali ze służby wojskowej. Książeczki te wydawane są drogą przez urzędy gminne, w Wilnie zaś przez referat wojskowy Magistratu. Zgłaszanie się po odbiór książeczki powinno nastąpić po otrzymaniu pismemnego zawiadomienia Magistratu lub urzędu gminnego o nadesłaniu książeczek. Wszelkie zgłaszanie się przed otrzymaniem zawiadomienia jest zbędne, albowiem takim osobom Magistrat, względnie urzędy gminne nie są obowiązane odpowiadać.

### UNIwersYTECKA

— Z uniwersytetu. W sobotę dnia 30 bm. o godzinie 13 w Auli Kolumbowej Uniwersytetu odbędzie się promocje na doktora wszech nauk lekarskich następujących osób: Mojżesza Sęgala, Abrahama Norikina, Ludwika Szermana. Wstęp wolny.

— T. Twa Otolaryngologicznego. W niedzielę 1 grudnia r. o godz. 10.30 w lokalu Kliniki Otolaryngologicznej USB na Anotoku odbędzie się posiedzenie Sekcji Wileńskiej Towarzystwa Otolaryngologicznego z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia, 2) Pokaz chorych, 3) dr. Lewandowski. W sprawie postępowania w przypadkach głębokich ropni okolicy migdałkowej.

### PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA.

— (a) Fryzjerzy w obronie wypożyczki niedzielnej. Związki fryzjerskie postanowiły wzmocnić własną kontrolę nad zakładami fryzjerskimi w celu zmniejszenia tych do zaprzestania pracy w dzień święteczny. Każdej niedzielnej delegacji związku będą objędzali poszczególne zakłady i stwierdzali na miejscu czy wypożyczek święteczny jest przestrzegany.

— (a) Godziny handlu. Właściciele sklepów poczynili starania by w ostatnim tygodniu przedświątecznym handel w sklepach mógł się odbywać o parę godzin dłużej niż zwykle.

### KOMUNIKATY

— Opieka Rodzicielska przy państwowej Handlowo-Przemysłowej szkole żeńskiej im. Emmy Dmochowskiej w Wilnie, składa ser-

# KRONIKA

**SOBOTA 30 DZIS**  
Andrzeja jutro  
I szysy Adwent

Wschód sł. g. 7 m. 22  
Zachód sł. g. 15 m. 12

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 8 - XI 1929 r.

ciśnienie	701
średnie w m.	
temperatura średnia	3°C
opad za dobę w mm.	0,3
wiatr przeważający	Południowy

U w a g i: pochmurne, mgła. Minimum za dobę + 2 C Maximum za dobę + 5 oC Tendencja barometryczna: p. lek. ciśnienia.

### KOSCIELNA

— Rozkład nabożeństw niedzielnych I-go grudnia jako w I-szy niedzielę adwentu będą odprawione w kościołach ranne Msze św. zwane „Roratami”.

Bazylika — g. 6 prymaria w kaplicy św. Kazimierza, g. 8.30 — Msza św. z suplikacją m. g. 9.30 — wotywa, g. 10.15 — suma, celebruje Jt ks. arcybiskup Romuald Jabrzykowski, Msza św. g. 11 jest zarazem rozpoczęciem Tygodnia Akademickiego i uroczystości akademickiej, ku uczczeniu 10 letniej rocznicy istnienia Bratniej Pomocy. USB. g. 16 — nieszpory.

Kość. Bonifratrów. — g. 6.30 — Msza św. Roratna, g. 8 — Msza św. cicha, g. 10 — suma, g. 17 — nieszpory. Każdego dnia prócz niedziel i świąt o godz. 7 pp. odprawiana bywa litania do M.B.

Kościół Św. Jakóba g. 6 — Msza św. Roratna, g. 9 — Msza św. uczniowska, g. 10 — wotywa, g. 11 — suma, g. 4 pp. nieszpory.

Kość. Św. Jana, g. 6 — Msza św. roratna, g. 9 Msza św. dla dzieci, g. 9.30 — Msza św. uczniowska, g. 10 — Msza św. akademicka, g. 11 — suma, g. 5 — nieszpory.

Kość. Św. Jerzego, g. 6 — Msza św. roratna, g. 11 — Msza św. czytana z kazaniem

Kość. Ostrobramski, g. 6 — prymaria w kaplicy, g. 8 — Msza św., g. 9 — wotywa uczniowska, g. 11 — suma, g. 10 — Msza św. uczniowska, g. 11 — suma, g. 16 — nieszpory, g. 17 — litania.

Kość. Św. Ignacego, g. 8 — Msza św. g. 9 — Msza św. dla wojska, g. 12 — Msza św. czytana z kazaniem.

Kość. Św. Rafała, g. 6 — prymaria, g. 9 — Msza św. uczniowska, g. 11 — suma, g. 5 — nieszpory.

Kość. Wsz. Świętych, g. 6 — prymaria, g. 9 — wotywa, g. 11 — suma, g. 16 — nieszpory.

— Centrala Chrześc. Zw. zaw. w Wilnie zawiadamia, że w niedzielę 1 grudnia r. o godz. 6 rano w kościele św. Jana odbędzie się roratny Chrześc. Zw. Zaw. Stolarzy i Cieśli. Członkowie proszeni są o liczne przybycie.

Wspólne roraty Chrześc. Zw. Zaw. Cukierników i Cechu Aktorników odbędzie się w niedzielę 1. 12. r. o godz. 7 rano w kość. św. Ignacego.

### MIĘSKA

— (o) Posiedzenie rady miejskiej. Jak się dowiadujemy, kolejne posiedzenie Rady miejskiej wyznaczone na dzień 5 grudnia, zostało przesunięte na czwartek, dnia 12 grudnia. Na porządku dziennym, m. im. będzie sprawa statutu emerytalnego pracowników miejskich oraz statutu podatkowe w związku z nowym rokiem budżetowym.

— (o) Wyjazd prezydenta. W dniu wczorajszym wyjechał na kilka dni do Warszawy w sprawach służbowych prezydent miasta p. Folejewski.

— (o) Sprawa budowy ośrodka zdrowia. We wtorek, dnia 3 grudnia odbędzie się w Magistracie posiedzenie miejskiej komisji sanitarnej w sprawie budowy ośrodka zdrowia.

— (o) Gwiazdka dla dzieci szkół powszechnych. Na wczorajszym posiedzeniu Magistrat wyasygnował 2800 zł. na urządzenie gwiazdki w dniu Bożego Narodzenia dla dzieci szkół powszechnych.

### SAMORZĄDOWA.

— (o) Posiedzenie wydziału powiatowego. Dnia 3 grudnia odbędzie się posiedzenie wydziału powiatowego sejmiku Wileńskiego Tłockiego. Na porządku dziennym sprawy bieżące.

— (o) Budżety gminne. W okresie od dn. 4 do dn. 19 grudnia w gminach pow. Wileńskiego Tłockiego odbędzie się posiedzenia rad gminnych, mające na celu uchwalenie budżetów na rok 1930 — 31. W posiedzeniach wezmą udział p. starosta pow. wileńskiego, poszczególni członkowie wydziału powiatowego i inspektor samorządu gminnego.

### POCZTOWA

— (y)Instrukcje dla Urzędów pocztowych. Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Wilnie otrzymała okólnik w którym zaleca się, by w celu uniknięcia nieporozumień instrukcje obowiązujące na poczcie podawane były do wiadomości publicznej, o ile nie są natury tajnej.

Zarządzenie to ma na celu usunięcie częstych nieporozumień, jakie wynikają z powodu odmawiania przez urzędników pocztowych okazania przepisów obowiązujących na poczcie.

### URZĘDOWA

— (y) Rozporządzenie o ochronie zwierząt. Specjalne rozporządzenie Pana Prezydenta o ochronie zwierząt obowiązujące na całym terenie Polski przewiduje karę grzy-

wny do 2000 zł. za znęcanie się nad zwierzętami.

Ochrona rozciąga się na wszelkie domowe i oswojone zwierzęta i ptactwo oraz zwierzę i ptactwo dzikie jako też ryby, owady i pt.

Rozporządzenie wyjaśnia dokładnie co brane jest pod uwagę jako „znęcanie się”, a więc:

„Znieważanie do pracy zwierząt chorych, rannych lub kulawych; bicie zwierząt po głowie, dolnej części brzucha, dolnych częściach kończyn; bicie zwierząt przedmiotami twardymi lub zaopatrzonemi w urządzenia obciążające zwierząt pociągowych i jucznych ładunkami albo zmuszanie takich zwierząt do zbyt szybkiego biegu; przewożenie, przenoszenie, lub przepędzenie zwierząt w sposób, pozycję lub warunkach powodujących zbędne cierpienia fizyczne; używanie uprzęży, pęt, więzów i t.p. powodujących ból lub uszkodzenie cieleśne; używanie zwierząt do wszelkiego rodzaju doświadczeń, powodujących śmierć, uszkodzenie cieleśne lub ból fizyczny; dokonywanie na zwierzętach operacji nieopodpowiedniami narzędziami i bez zachowywania koniecznej ostrożności i ogólnie w celu zaspokojenia im zbędnego bólu; Do odpowiedzialności sądowej pociągani będą nie tylko osoby znęcające się nad zwierzętami, lecz również i właściciele zwierzęcia.

Wczoraj starosta Grodzki przesyłał do wczorajszego numeru „Dziennika Wileńskiego” za umieszczenie artykułu o zmianie konstytucji.

— (y) Wykazanie się nad zwierzętami. W dniu 2000 zł. za znęcanie się nad zwierzętami.

decznie podziękowanie stowarzyszeniu ofic-
row przeniesionych w stan spoczynku, za o-
narowanie stu zł. dla niezamożnych uczennic.

Liść do Redakcji

BALE I ZABAWY.

Ku uwadze wszystkich sybiraków w
Wielce. W dn. 30 bm. w sobotę w salach
przy ul. Zawalnej 1 urządziła zabawę Okr.
Związek Sybiraków która poprzedza recy-
tacje artystów teatrów wileńskich, oraz przy
współdziałaniu t. solistów odbędzie w po-
zniejszych nocnych godzinach wesoły kon-
cert, w program którego wchodzi piosenki,
tańce i melodramaty. Pożatem nastąpi se-
reg pomysłowy niespodzianek, co pełen
tradycji wieców Andrzejowych, uroczajści do
maksymalnej możliwości. Cała impreza zapo-
wia da się imponującą, gdyż lokal jest specjalnie
dekorowany i powiększony.

Udział w recytacjach i koncercie przy-
muje: pp. C. Bejnar - Bejnarczowska, Z.
Pietajewska i Winogradzka, Olszewski i Ar-
gena. Przy fortepianie p. Szczepański.
— Dziś ostatnia sobótka przed Adwen-
tem w koście Pol. Macierzy Szkol. im. T. Ko-
sciuszki ul. Turgijska 12 z programem:
przedstawienie „Stryj przyjechał”, dział kon-
certowy i tańce. Początek o godz. 7 wiecz.
W niedzielę o godz. 7 w. będzie wygłoszony
odczyt na temat „Powstanie listopadowe” z
obrazami świetlnymi. Na odczyt wstęp bez-
płatny.

ROZNE.

(6) Obchód rocznicy Powstania listo-
padowego. Wczoraj jako w rocznicę powsta-
nia listopadowego miejscowy garnizon urzą-
dził uroczysty obchód. O godzinie 10 rano
w kościele garnizonowym św. Ignacego pro-
boszcz wojskowy ks. Sledziwski odprawił
nabożeństwo i wygłosił okolicznościowe ka-
zanie. Na nabożeństwie były obecne delega-
cje pułków garnizonu wileńskiego, przedsta-
wiciele władz administracyjnych, samorząd-
owych sądownictwa i prokuratury, i szefowie
urzędów niezapobieganych.

Po nabożeństwie odpiewano hymn „Boże
coś Polskę”. W godzinach popołudniowych
w poszczególnych oddziałach wojskowych
wygłoszono odczyt na temat wiekopomnego
powstania.

(7) Nowa ochronka. Zarząd związku
pracy obywatelskiej kobiet zwrócił się do Ma-
gistrow z prośbą o udzielenie jednorazowej
zapomogi w sumie 1000 zł. na zorganizowanie
ochrony dziennej w lokalu przy ul. Su-
bocz Nr. 75. Magistrat na wczorajszym po-
siedzeniu prosił powyższej zadocznicy.

(8) Choinki. Jakkolwiek do Bożego Na-
rodzenia mamy jeszcze cały miesiąc, a już
wczoraj pojawiły się na rynku pierwsze choi-
ki przywiezione przez okolicznych włościan.

Pospiech ten homaczy się tem zapewne,
że na wsi leży śnieg, który spadł niedawno.
— Zarząd T-wa P2P. dziękuję serdecz-
nie firmie B. Sztrall za bezinteresowne udzie-
lenie lokalu na zabawę w dn. 28 11 pantem
ze zw. pracy obyw. kobiet za urządzenie
zbiórki na Schronisko dla dzieci im. Marszał-
ka Piłsudskiego, zespołu muzyków z p.
Henrykiem Wyrenem na czele za pla-
skawce gratisowe przedłużenie muzyki oraz
roczniom tego wieczoru za poparcie imprezy,
która przyniosła czystego zysku 327 zł. na
potrzebę sierot.

TEATR I MUZYKA.

Teatr miejski na Pohulance. Dziś w
dalszym ciągu eken na baśni fantastycznej
W. Szekspira „Sen nocy letniej” z muzyką
Mendelsobna. Arcydzieło to otrzymało nową
malowniczą oprawę dekoracyjną według pro-
jektów W. Małkowskiego. W przedstawieniu
biorą udział wybitniejsze siły zespołu, liczni
statyści, balet oraz orkiestra pod dyrykcją E.
Dziwulskiego.

Teatr miejski w Lutni. Dziś po raz 3
precywosa komedia Verneulla, która obfitu-
je w kapitalne sceny, pełne humoru i zabaw-
nych sytuacji. W rolach głównych Janina
Werniczkówna, Al. Zdelwiczew, tworzą
prawdziwie kreacje. Nowa efektyw na wystwa
wła dopelnia artystycznej całości.

— Przedstawienie szkolne. Dziś o g. 3.30
p.p. w teatrze Lutnia wystawioną zostanie
dla młodzieży komedia Goldoniego „Ober-
z ystka”. Ceny miejsc najniższe.

— Przedstawienia popołudniowe. Jutro o
godz. 3.30 w teatrach miejskich odbędzie się
przedstawienia popołudniowe po cenach zni-
żonych. W teatrze na Pohulance ukazuje się
po raz 25 wyborna krotoczwila A. Grzymala
Siedleckiego „Maman do wzięcia”, w teatrze
Lutnia świetna groteska Winawera „R.
i. Inżynier”.

— Druga niedziela kameralna jutro 1
grudnia o godz. 20.30 w związku literatów
Ostrobramska 9. Program obejmuje niemiec-
ką muzykę Mozarta, Beethovena i Mendelsso-
na. Informacje i karty abonamentowe u Ge-
beheera i Wolfa, ul. Mickiewicza 7.

— Zarząd związku organizacji wojsko-
wych powiadamia swych członków, iż w
dn. 30 listopada o godz. 20 odbędzie się w
lokalu związku przy ul. Uniwersyteckiej 6,
zabawa towarzyska i rodzinna, przedstawienie
amatorskie i odczyt. Podczas zabawy be-
dzie przegrany orkiestra dęta. Buiet na
miejscu. Na zabawę mogą być przez człon-
ków wprowadzeni i niezamówieni.

CO GRAJĄ W KINACH?

Hedjos — Miasto Miłości.
Hollucy — Manolescu.
Solny — Samotni.
Świątwid — Noc poślubna.
Lux — Alraune.
Eden — Tajemnica starego rodu.
Kino miejskie — Serce lotnika.
Wanda — Anna Karenina.
Sport — Artystki bez szminki.
Ognisko — Przekleństwo Zakazanej mi-
łości.

WYPADKI I KRADZIEŻE

(1) Wypadek dla dobie. Za czas od 28
do 29 bm. do godziny 9 rano zanotowano w
Wielce 58 różnych wypadków w tem kradzie-
ży 10, zakłócenie spokoju i nadużycia alkoholu
12, przekroczenie administracyjnych 25, reszty
podajemy w tej samej rubryce.

(2) Opieka społeczna Magistratu win-
na się zająć bezdomną. Wczoraj na ul. No-
wogrodzkiej rok Dobrej Rady znalazłono le-
żącą na chodniku 50 letnią Maryję Suspin
która jak okazało się nie będąc zupełnie zdro-
wa została usunięta przez dozorcę domu Nr.
20 przy ulicy Nowogrodzkiej z zajmowanego
w jego mieszkaniu kąta, a to z powodu nie-
możności uregulowania na czas należności.

Suspin odwieziono do lekarza a następnie
dookiepi społecznej Magistratu, gdzie zata-
nowano się z nią w ten sposób, że dano na
odcpepnie kilka złotych i skierowano z powro-
tem do domu, gdzie mieszkata. Nieszczęśliwa
nie mając możliwości uzyskania ciepłego kąta
znowu znalazła się na ulicy.

— Policja ma kłopot co z nią począć, ponie-
waż opieka społeczna która jest powołana
do opiekiwana się bezdomnymi, nie raczy
zainteresować się zchorowaną kobietą.

(3) Dziecko pod samochodem. Na uli-
cy Wilkomierskiej na przebiegającego przez
jezdnię 8 letniego Mojżesza Lifszycza (Wilko-
mierska 28) wpadł samochód. Chłopak uległ
dramatni nogi i poranieniu twarzy. Ulokowa
no go w szpitalu dziecięcym.

(4) Wypadek z aptekarzem. Wczoraj

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!
Dowiedziałem się przypadkowo, iż w
„Dzienniku Wileńskim” Nr. 270 były wydru-
kowane urywki z „Księgi pamiątkowej” ku
uczczeniu 350 lecia Uniwersytetu Wileńskie-
go, gdzie b. rektor odtrozonej wszechnicy
prof. Siedlecki, w związku ze wspomnieniami
z czasów swego pierwszego rekturatu, poru-
szył też moje imię w sposób, który mnie
musza do sprzostowania. Otóż, p. prof. Sie-
decki pisze: „W drugim roku mego urzędo-
wania podjąłem nawet próby bliźszego za-
poznania się z przedstawicielami społeczeństwa
wileńskiego i pod przewodnictwem rabina
Rubinsztejna obecnego senatora Rzeczypos-
politej, zwiedziłem bibliotekę żydowska przy
straszynadzie oraz Muzeum sztuki żydow-
skiej”. W dalszym ciągu jednak ze słów p.
rektora wynika, jakobym miał zamiar ukryć
przez p. rektorem osłoniętą tkaninę biust...
Trockiego (red. Dzienn. Wil. zatrzymała się
nawet przy tym „fakcie”, na mojej osobie).
„Po tem odkryciu, pisze p. rektor, nabrałem
nieufności do prób porozumienia się ze spo-
łeczeństwem żydowskim”. Niestety, pamięć,
widać, względnie pióro p. rektora trochę za-
wiodły. Rzeczywiście, przypominam sobie, że
w r. 1921, jako p. ezes biblioteki żyd. przy
główniej synagodze (słynnej w świecie żydow-
skim „Biblioteki Straszyna”) podejmowałem
p. rektora w gmachu biblioteki, pokazując
mu osobistą drogę zabryki i różne stare okazy
druków hebrajskich. Stwierdziłem jednak, że
Trockiego przyszedł w całym gmachu bibliot-
eczki nie było (zresztą, jak wiadomo, Trocki
nie liczy śród przelotni literatury hebraj-
skiej, a zwłaszcza rabbinicznej). Pożatem ni-
gdzie więcej p. rektora nie oprowadziłem.
Łączę wyrazy poważania.

(—) J. Rubinsztein
sen. Rabin Gminy Wileńskiej

Szanowny Panie Redaktorze.
W związku z artykułem „Tymiznim na na-
szym uniwersytecie” zamieszczonym w
Dzienniku Wileńskim” dn. 28. 11. 29 r. Nr.
274 oświadczam co następuje: kol. M. twier-
dzi, jakobym na zebraniu sekcji Historyczno-
literackiej Koła Polonistów podczas dyskusji
nad dziełem Remarque’a „Na Zachodzie bez
zmian” — wygłosił sąd, że „nie należy po-
dejmować walki ojętnej nowet w obronie
własnej ojczyzny”. Jest to nieprawda. Wy-
rwawszy z toku dyskusji słowa, bez powi-
zania ich z treścią, omawianej książki i z ca-
łokształtem wywodów, dochodzi kol. do nie-
oczekiwane go, rzekomo „logicznego” wnio-
sku, że ja muszę „również czuć wstręt do
standardów i herbów państwa, pod którym
zdołabywa się ordery, jakoteż i do ojczyzny,
dla której często ponosi się dobrowólną ofiarę
— i zdobywa ordery”. Tak subiektywny,
nieistotny wniosek, wywleczony na łamy pi-
smo polityczne uważam, za krzywdzący
mnie publicznie. Kolega M. rycersko, ale nie
potrzebnie wystąpił „w obronie autorytetu
Państwa i jego godności, gdyż w nie nie
godzę”am, i nie im na skutek mego poglądu
wygłoszonego na zebraniu naukowym nie za-
grażało. Sądziłam, że argumenty moje będą
w drodze rzeczowej dyskusji kontrargumento-
wane, a nie byłam przygotowana na to, że
jedną z metod zwalczania sądów jest „kne-
biowanie ust”, nie przypuszczałam że spot-
kam się z wystąpieniem o zabarwieniu dema-
gogicznym. Publicznie stwierdzenie kol. M.
że „pod płaszczykiem naukowości, albo poezji”
przechoszę „hasła wyrotowe” uderzają swia-
domie i celowo w moją godność osobistą.
Zaznaczam, że w numerze „Dziennika Wileń-
skiego” w którym wydrukowano artykuł kol.
M., zostało zamieszczone entuzjastyczne spr-
awozdanie z wiecu warszawskiego. „W obr-
nie wolności słowa!” Powyższego nie uważ-
zam za dalszy ciąg dyskusji zebrania nau-
kowego. Przy sposobności wyrażam najgłę-
bszy szacunek kol. Fiedorowiczowi, który w
drodze kulturalnej, wolnej dyskusji zwalczał
moje — przezwane dlań poglądy.

Maria Rzewska.

GIEŁDA WILEŃSKA
dnia 29 listopada 1929 r.

Ruble 46,40
Listy zastawne.
4 i pół proc. Wil. Banku Ziemiak. Zł. 1000 zł.
w złotych 51,60 — 51,20

GIEŁDA WARSZAWSKA
29 listopada 1929 r.

Table with columns: Dewizy i waluty, Transz., Sprz., Kupo. Rows include Dolary, Belgia, Kopenhaga, Budapeszt, Holandia, Londyn, Nowy-York, Oslo, Paryż, Praga, Szwajcaria, Bukareszt, Stokholm, Wiedeń, Węgry, Włochy, Mark niemiecka, Gdańsk.

Papiery procentowe.
Pożyczka inwestycyjna 117,50. Prem-
jowa dolarowa 64.— 5 proc. konwersyjna
49,75. 6 proc. dolarowa 80.— 10 proc. kolejo-
wca 102,50, 5 proc. kolejowca 46,25. 8 proc.
L. Z. B. Gosp. Kraj. i Banku Roln., obli-
gacja B. Gosp. Kraj. 94. Te same 7 pro.
83,25. 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 47,25
8 proc. warszawskie 67,25, 5 proc. warszaw-
skie 52,25 8 proc. Łodzi 60,50, 10 proc
Siedlec 69.— 8 proc. obligacja P. B.
Komunalnego 93, Stabilizacyjna 8-25. 5 proc
Radomia 43. 8 proc. ziemskie 74. 4 proc
ziemskie 46,75 6 proc. poz. konw. Warsz.
— 51. 4 i pół proc. warsz. 46,50 Kalisz 57

Bank Polski 168.— 168,50 Powszechny
Kredyt 110, Związek Spółek Zarobkowych
78,50, Puls 8,50, Elektrownia w Dąbrowie
85.—, Cukier 28,50 Cegielski —, Mo-
drzejów 18.—, Norblin 80, Ostrowiec 68.—
Strachowice 22,00 — Zieloniewski 80.—
— 80. Parowozy 20, Węgiel 70.—, Pa-
rowozy —, Borkowski 8,50 Spiess 152.
Lilpop 33,50 Zachodni 75,00 Kłewski 90,
Klucze 8,50 III em. 73,50, Siła Światła
99,50 Firley 38, Bank Dysk. 126, Nobel 12,50
Rudziński 28,50 Habersz 103, Bank Hand-
lowy—120, Starachowice 22,00—

CENY W WILNIE.

Z dnia 29 listopada r. b.
Ziemiopłody: pszenica 39 40, żyto
25—26, jęczmień 24—25, owies 24—25, gryka
29—31, otręby pszenne 20—22, żytnie
17—18, ziemniaki 7 8, siano 10 12, słoma
8—9, makuchy liane 47—48, Tendencja
nieco mocniejsza z powodu udzielania po-
życzek pod rejestrowy zastaw rolniczy. Za-
potrzebowanie małe, dowóz dostateczny.
Mąka pszenna 80 90, żytnia razowa
30—33, żytnia 36—40 za kg.
Kasza jęczmienna 60—70, jaglana 80—
100, gryczana 80—90, owsiana 80—110
perłowa 60 80, pęczak 55 —
1 kg. menna 100—130.
Mięso włołowe 200—240, cielęce 290—
300, baranie 180—200, wieprzowe 280—320,
słonina świeża 380—400, słonina 380—420,
sól 380—400, smalec wietrzowy 420—
440.
Nabiał: Mleko 45—50 gr. za litr, śmiet-
niana 220—250, twaróg 120—140 za 1 kg.,
twarogowy 160—180, masło niesolone
650—740, solone 560—650.
Jaja: 180—200 za 1 dziesięć.
Warzywa: fasola biała 140—160,
kartofle 9—10, kapusta świeża 9
10, kwaszona 25 30 marchew 15—20
(zza kg.) buraki 10 15 (za kilogram)
brukiew 15—20, ogórki 7—10 zł. za
10 sztuk, cebula 40—50, pomidory 100—120 za
kg. kalafior 80—100 za główkę.
Owoce: Jabłka stołowe 100—180 za 1
kg., kompotowe 50—80, gruski 1 gat. 150—
200, II gat. 100—200, sliwki węgierski 170—180.
Drób: kury 6—8 zł. za sztukę, kurczę-
ta 3 4, kaczki 8—9, —, bity 6—7
gęsie 18—20, bity 15—18, indyki 20—25
bity 18 20 zł.
Ryby: liny żywe 500—550, śniecie 280—
350, szczupaki żywe 550—600, śniecie 250—
300, łeszcze żywe 500—550, śniecie 280 350,
karpie żywe 475—500, śniecie 250 300, ka-
rasie żywe 350—400, śniecie 250—280, oko-
nie żywe 500—550, śniecie 320—350, waga-
cie żywe 500 550, śniecie 350—400, siela-
wa 250—300, sumy 250—280, węgorze 600—700,
młuszy 250—280, płocie 180—250, drobne
50—80.
Len: Len surowiec 1 gat. 2,40 — 2,50
dolarów amerykańskich za pud., len trefe-
nany 3,40 — 3,50 dol. za pud., Siemie
liane 1,20 dol. za pud. (n).

Len: Len surowiec 1 gat. 2,40 — 2,50
dolarów amerykańskich za pud., len trefe-
nany 3,40 — 3,50 dol. za pud., Siemie
liane 1,20 dol. za pud. (n).

Pamiętać należy
że najsilniejsi i najtaniej kupić
można najelegantsze
FUTRA MĘSKIE I
PŁASZCZE futrzane DAMSKIE
tylko w firmie
P. LANCMAN
Wilno, Wielka 56.

Tamże najbogatszy wybór ubiorów
męskich i smokingów.
Gotowe i na obstatunki.

OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, re-
wiru 4-go, zamieszkały w Wilnie przy ul.
Jasńskiego Nr. 1, zgodnie z art. 1030
UPC, podaje do wiadomości publicznej, że
w dniu 3 grudnia 1929 r. o godzinie 10-ej
rano w Wilnie, przy ul. W. Pohulance Nr.
33 odbędzie się sprzedaż z licytacji należą-
cego do Estery — Emmy Smorgońskiej ma-
jtku ruchomego składającego się z umebl-
owaniem i urządzeniami mieszkaniowego oszaco-
wanego na sumę 2240 zł.
Komornik Fr. Legiecki.

OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, re-
wiru 4-go, zamieszkały w Wilnie przy ul.
św. Michałskiego Nr. 8, zgodnie z art. 1030
UPC, ogłasza iż w dniu 30 listopada 1929
roku, o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Sto-
tecznej Nr. 7 odbędzie się sprzedaż z licy-
tacji publicznej majątku ruchomego Władys-
ława Fiedzińskiego, składającego się z domu
drewnianego na rozbiórki, oszacowanego na
sumę złotych 600, na zaspokojenie preten-
sji Jeruchima Botwinka i innych wierzycieli
Komornik sądowy
(—) A. Sitarz.

Kino Miejskie
SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 5

KINO-TEATR
„HIELIOS“
Wileńska 38.

KINO-TEATR
„HOLLYWOOD“
Mickiewicza 22

Kino - Teatr
„Słońce“
ul. Dąbrowskiego 5

KINO - TEATR
„SPORT“
Ludwisarska 4.

Czynny narazie w so-
boty, niedziele i święta.

Od dnia 28 listopada do 1 grudnia 1929 r. włącznie będą wyświetlane filmy:
„SERCE LOTNIKA“
Dramat serc młodych lotników. Aktów 10. W rolach głównych: SUE CAROL, DAWID ROLLINS,
i LONIS DRESSER. Nad program: „MILI KREWNIACY“ komedia w 2-ach aktach. Kasa czynna od
g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4. Następný program: „PRAWO I BEZPRAWIE“.

Dziś Największy przeboj świata! Cudo-film sezonu! Najpiękniejszy amant Europy IWAN PETROWICZ w
otoczeniu czarujących gwiazd: CARMEN BONI i GINY MANES w najpiękniejszym arcydziele erotycznym
„Studentka z
MIASTO MIŁOŚCI
Quartier Latin“
Chłoną 500 tysięcy fr. z udziałem 10.000 osób. W orkiestrze SAKSOFON. Seansy od godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś Największa sensacja ekranów polskich! Niebawym dotychczas konkurs gwiazd ekranu! IWAN
MOZŁUCHIN, BRYGIDA HELM, DITA PARLO i HENRYK GEORGE W przebojowym obrazie reżyserji W.
Turzańskiego p. t. MANOLESCU, Dzentelmen-włamywacz! Wspaniały film na tle równie sensacyjnych
i romansow-
słynnego „Króla niebieskich ptaków”. Dzieje słynnego międzynarodowo aferażyści, który pada ofiarą dra-
pieżnej kobiety-wampira. Akcja dzieje się w Paryżu, na Riwerze, we Włoszech i w Szwajcarii.
Początek seansów o g. 4, 6, 8, i 10.20

Dziś premiera! W sobotę i dniu następnym. Arcydzieło GEORGE'A FITZMAURIECA. Pierwszy film sezonu w
którym bierze udział DOUGLAS FAIRBANKS (junior) obok genialnego MILTON SILLSA i przeszlif-
gwiazd Hollywood'a DOROTY MACKAIL „WYWOŁAWCZ“ (Dramat z za kulis teatru). Film, w
którym zobaczymy wielką pracę
artystów w wytwornich Hollywood. Tragedja serc. Miłość artystów w życiu i na scenie! Miłość ojca i syna
do kokoty. Sala dobrze ogrzana.

Wytwornia „Swiatfilm“ ofilmuje wszystkich, którzy przybędą w niedzielę o 2-ej g. p. p. Film ten
wyświetlany będzie w następnym programie na ekranie
„ARTYSTKI BEZ SZANKI“

Świetna komedia sportowa w 10-ciu aktach! W rolach głównych: CHARLES ROGERS, słynny
odtwórca „Skrzydeł“ i wdzięczna JUY HARRIS. Nad program: film produkcji wileńskiej. „Dwa
lady dwa krędeł, jedno serce, jedna dusza“. Seansy w soboty od g. 4 pp, w niedzielę i święta
od 2 p.p. Ceny biletów: 80 gr., 50 gr., 30 gr. W niedzielę 1 XII wstęp na pierwszy seans 1 zł.

TANI TYDZIEŃ
od dnia 30 listopada do dnia 10 grudnia r. b.
wielka wyprzedaż resztek i wysortowanych towarów
po niebywale niskich cenach, jakie już się nie powtórzą
Kazimierz Rutkowski i J. Domagała
Wilno, Wielka Nr 47 Telef 1402.

TABELA
8 proc. i 5 proc. listów zastawnych TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO
MIASTA WILNA, wylosowanych w dniu 14 go listopada 1929 roku.
8 proc. listy zastawne, seria I-sza: po 100 zł. numery 7, 11, 23,
27, 28, 29, 65, 69, 139 265 274, 278, 316, 332 339, 399, 420 i 438, po
500 zł. numery 259, 341, 349, 577 i 629, po 1000 zł. numery 235, 401,
417, 655 i 656.
5 proc. listy zastawne konwersyjne, seria „K“: po 25 zł. nu-
mery 106 167, 170, 172, 844, 867, 1181, 1188, 1217, 1569, 1600, 1633,
1635, 1661, 1686 i 1760. po 50 zł. numery 154, 275, 708, 728, 747, 814,
943, 954, 1002, 1034, 1035, 1195, 1293 i 1323, po 250 zł. numery 331,
343, 801, 905, 927, 1082, 1101, 1247, 1248, 1397, 1677, 2166, 2199, 2222,
2306 i 2377.
5 proc. listy zastawne zwaloryzowane: po zł. 77 50 (Rb. 100)
numery 163, 355, 508, 777, 792, 1201, 1211, 1233, 1236, 2082, 2298, 2349,
2776, 2848, 3258 i 3288. po zł. 387 50 (Rb. 500) numery 95, 267, 381,
479, 959, 1046, 1092, 1169, 1297, 1796, 1838 i 2304, po zł. 775.— (Rb.
1000) numery 251, 426, 461, 709, 1037, 1606, 1619, 1853, 2316, 2901,
2931, 2970, 3045, 3082, 3106, 3149 3408, 3444 i 3517.
Wypłata za powyższe listy ich nominalnej wartości uskutecznią be-
dzie, poczynając od dnia 2-go stycznia 1930 roku, przez Kasę Towarzyst-
wa w Wilnie, Portowa 4—4. —0

Stocznia Gdańska
SILNIKI
elektryczne
prądu
trójfazowego i stałego
prądnic
przetworniki olejowe
STOCZNIA GDAŃSKA,
Gdańsk i składy teje:
Stocznia Gdańska, Wilno,
ul. Jagiellońska 9 m. 12,
tel. 8-84.

NIE NAZWA LECZ JAKOŚCIĄ zdobył
moj napój KOŁOSALNY SUKCES!
PREZG Z FALSYFIKATAMI!
W celu ochrony przed falsyfikatami
mego słynnego orzeźwiającego na-
poju znanego dotychczas pod nazwą
„SINALCO“ ten sam napój ukaze się
pod
nazwą „FRUID“ obecnie
nazwą „FRUID“ Bernsztejna
z oryginalną etykietą i kapsłem
UWAGA! wszystkie napoje pod
nazwą „SINALCO“ i podobnie brzmią-
ce nazwy nie mają nic wspólnego z
moim napojem „FRUID“.
Wytwornia Bernsztejna
Wilno, Zarzeczce 19.

Nowo otworzona CHRZEŚCIJAŃSKA
PIWIARNIA
i JADŁOWNIA przy ul. Garbarskiej i
róg ul. Mickiewicza wydaje smacz-
ne domowe śniadania, obiady i ko-
lacje o każdej porze dnia.
OBSŁUGA PRZYWOITA.
CENY KONKURENCYJNE.

LEKARZE
DOKTOR
M. GILELS
choroby wewnętrzne
g. 9—10 i 4—6
PRZEPROWADZIE
się na ul. Nowogrodz-
kiej 6.
W. Z. P. 14
DOKTOR
M. GILELS
Poznańczyk
b. nauczyciel Semi-
narjum Duch. udziela
lekcyj języka nie-
mieckiego. Zgłoszenia:
Piwna 9 m. 2, od g.
3—4 p. d.
PROCENTA
i KAPITAŁ
Dajmniej zabez-
pieczenia
Wileńskie Biuro
Komisowo - Hand-
lowe Mickiewicza 21,
tel. 152. —1

AKUSZKI
Akuszerka Smiałowska
Poszukuję
posady cmo szego
buchaltera, księgowo-
go lub rachmistrza.
Posiadam znajomość
prowadzenia gospo-
darki rolnej. Znam
gruntownie język ni-
emiecki. Zgłoszenia
do adm. „Słowa“ pod
L. S.
— kroju i szycia. Wy-
uczenie się zapewnio-
ne. Skopówka 7 m. 8.
—6
PRACOWNIA
damskich stojów.
Suknie balowe, wie-
czorowe, oraz piasz-
czki po cenach przy-
stępnych. Wykonanie
eleganckie. Przyjuje
też uczenie do nauki
i szycia. Wy-
uczenie się zapewnio-
ne. Skopówka 7 m. 8.
—6
KOPHO I SPRZEDAŻ
FABRYKĘ MYDŁA
Pokój pod biuro
Racjonalnej Kosme-
tyki Lecznicej.
Wilno,
Mickiewicza 31 m. 4.
dowiedzieć się w Ka-
sie Stefczyka, Mickie-
wicza 4—4, tel. Nr 763.
—2
POSADY
Potrzebny
swoje złote i dolary
zraz odrodkin facho-
dostkonal, odwieża, usuw-
Regulacje i trwałe mi, umiejacy pro-
bierzcymianie brwi, wadzic inspekta, w-
Gabinet Kosmetyki i szkółki Plac Katedralny, B-
Lecznicej „CEDIB“ drzew owocowych iskupa 12. Wydaje
J. Hryniewiczowej, parkowych. Wilno, północni pod zastaw
Wielka 18 m. 9. Przyj. maj. Zakret. —0
—0
Wszystkich, któ-
rym jest wia-
dome obecne
miejsce pobytu Helo-
ny z lwanowiczy
Apenceller, córki Iz-
dronej w 1893 r. w
Galicji Wschodniej w
Polsce, ostatnio w
roku 1925 zamieszka-
łej w Charbinie (Ro-
sja), uprasza się o
udzielenie informacji
do Ewangielicko-Re-
formowanego Konsy-
stencyjnego, Wilno, ulica
Zawalna Nr 11. —0